

Sygn. akt III Ca 405/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2019r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Białka SSO Agnieszka Skrzekut SSO Paweł Poręba – sprawozdawca
Protokolant:	prot. sąd. Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2019r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa T. M.

przeciwko Z. S., A. K. (1) i K. S. (1)

o zachówek

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 25 stycznia 2018r., sygn. akt I C 317/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

(...)

Sygn. akt III Ca 405/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 09 stycznia 2018 r.

Powód T. M. pozwem z dnia 1 lipca 2013 roku wniósł o zasądzenie solidarnie na jego rzecz od Z. S., A. K. (1) i K. S. (1) kwoty 40 000 zł tytułem zachowku po M. M. (1) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazał, iż na mocy postanowienia tut. Sądu z dnia 22 maja 2012 roku o sygn. I Ns 297/12 spadek po M. M. (1) na podstawie ustawy nabyły dzieci: T. M., A. K. (1), Z. S., C. M. i M. K. w równych częściach. Podniósł, że brak było masy spadkowej, albowiem przed śmiercią w dniu 3 sierpnia 2005 roku spadkodawczyni przekazała swój udział wynoszący 4/6 części w gospodarstwie rolnym: Z. S. (1/6 nieruchomości), A. K. (1) (2/6 nieruchomości) oraz K. S. (1) (1/6 nieruchomości). Podstawą wyliczonego zachowku powód uczynił łączną wartość darowizn wynoszącą 400 000 zł. Zaznaczył, że nie został wydziedziczony, nie zrzekł się dziedziczenia, nie odrzucił spadku, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia.

Sąd Rejonowy w Limanowej I Wydział Cywilny wydał w dniu 2 lipca 2013 roku nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym o sygn. akt I Nc 533/13, uwzględniając żądanie pozwu (k. 15).

Powyższy nakaz został zaskarżony w przepisany terminie przez wszystkie pozwane, które wniosły identyczne w swej treści sprzeciwy. Pozwane domagały się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda na ich rzecz solidarnie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazały, iż postanowieniem w sprawie o sygn. akt INs 395/10 Sąd Rejonowy w Limanowej dokonał ugodowego zniesienia współwłasności w ten sposób, że przyznał na wyłączną własność powodowi działkę nr (...) o pow. 2,05 ha, natomiast A. K. (2) otrzymała na wyłączną własność działkę nr (...) o pow. 1,73 ha oraz spłatę w wysokości 100 000 zł. Według pozwanych żądanie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, albowiem od roku 1989 nie miał on kontaktu z matką, która z uwagi na agresywne zachowanie powoda zmuszona była wyprowadzić się z domu w J. i zamieszkać u córki A. K. (1). Opiekowała się ona matką, zarówno pod względem medycznym, jak i finansowym. W opiece nad matką brały udział wszystkie pozwane, a powód nie płacił nawet składek na ubezpieczenie społeczne matki. Pozwane wskazały, iż po śmierci ojca stron P. M. jego część gospodarstwa (udział wynoszący 1/2) przypadła powodowi, zmarłej M. M. (1) i C. M., dlatego też spadkodawczyni przed śmiercią obdarowała pozwane, tak by każde z dzieci otrzymało swoją część. Nadto, w ocenie pozwanych dla rozstrzygnięcia sprawy powinna mieć znaczenie sytuacja majątkowa powoda, który jest w znacznie lepszej sytuacji finansowej. Pozwane powołały się także na orzecznictwo pozwalające obniżyć należny zachówek z uwagi na zasady współżycia społecznego i brak zainteresowania zmarłą. Z ostrożności procesowej podniosły, iż powodowi należy się wyłącznie połowa z 1/5 części spadku, zatem 0,25 ha, podczas gdy powód otrzymał własność działki o powierzchni 2,52 ha.

Pełnomocnik pozwanych Z. S. i A. K. (1) w piśmie z dnia 12 lutego 2015 roku wskazał, że żądanie powoda godzi w obowiązujące zasady współżycia społecznego, albowiem kończąc w ugodowy sposób postępowanie prowadzone pod sygn. akt I Ns 395/10 pozwane były przekonane, iż wszystkie roszczenia powoda zostały zaspokojone. Podkreślono, iż powód otrzymał ponad połowę majątku, podczas gdy należny mu był wyłącznie udział wynoszący 1/6 części po ojcu P. M. i połowa udziału, który przypadłby mu po zmarłej matce M. M. (1).

W piśmie z dnia 19 marca 2015 roku (k.418 – 420) pełnomocnik pozwanych Z. S. i A. K. (1) podniósł, iż poczynione za życia przez matkę M. M. (1) darowizny na rzecz pozwanych nie powinny być zaliczane w skład spadku, gdyż zostały dokonane na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Nadto wskazał, że z uwagi na opiekę nad matką M. M. (1) sprawowaną przez córki zawartą umowę darowizny należało uznać w istocie za umowę dożywocia. Ponownie wskazano, że to powód był aktywnym uczestnikiem i inicjatorem zawartej ugody w sprawie o podział spadku po P. M., a okoliczność ta wzmacnia przekonanie, że jego zachowanie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Wniósł o zaliczenie do wartości czynnej spadku korzyści, które powód czerpał z przedmiotu darowizny, tj. dotacji, oszczędności z konta rodziców.

Powód ostatecznie doprecyzowując żądanie pismem z dnia 11 stycznia 2018 roku (k.668 – 669) wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych Z. S. i K. S. (1) po 18 785 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od A. K. (1) kwoty 37 570 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem należnego mu zachowku po M.

M. (1). Domagał się zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania sądowego.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2018 r. Sąd Rejonowy w Limanowej oddalił powództwo (pkt. I) oraz zasądził (pkt. II) od powoda na rzecz pozwanych Z. S. i A. K. (1) kwoty po 2417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Nadto Sąd Rejonowy nakazał (pkt. III) ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego w Limanowej kwotę 5809 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił, iż P. M. zmarł w dniu 9 lutego 1982 roku. Udział w gospodarstwie rolnym wynoszący 1/2 części z uwagi na posiadane kwalifikacje rolne na podstawie ustawy dziedziczyli wyłącznie żona M. M. (1) oraz dzieci T. M. i C. M. (poprzednio: M.) po 1/3 części. Powód po wypadku ojca w 1981 r. przeprowadził się wraz z żoną do domu położonego w J. i zaczął uczestniczyć w prowadzeniu z M. M. (1) gospodarstwa rolnego. W okresie od 1987 do 2002 roku T. M. wyjeżdżał do pracy do A.. W przedmiotowym gospodarstwie od 1972 do 1974 roku zamieszkiwała M. K.. Do roku 1985 w gospodarstwie zamieszkiwała także C. M.. Stosunki rodzinne pomiędzy matką M. M. (1) i dziećmi początkowo były dobre. Siostry powoda przyjeżdżały celem pomocy przy pracach w gospodarstwie. A. K. (1) przyjeżdżała do J. wraz z dziećmi w każdy weekend oraz co roku na okres wakacyjny. Sytuacje konfliktowe zaczęły się w 1988 roku, kiedy to członkowie rodziny odbierali zachowanie powoda jako agresywne. Końcem czerwca 1989 roku A. K. (1), jak co roku, przyjechała z synem na okres wakacyjny do domu położonego w J.. Powód zaczął się awanturować i nie wpuścił ich do domu. T. M. szarpał się tego dnia z siostrą i jej synem. M. M. (1) stanęła w obronie córki i wnuka, w odpowiedzi na co powód zastosował także wobec niej siłę fizyczną. A. K. (1) wraz z synem wsiedli wówczas do samochodu i próbowali odjechać, a powód zaczął uderzać w jej samochód. Zdezorientowana pozwana udała się do C. M. i poinformowała siostrę o zaistniałym zdarzeniu. Tego samego dnia C. M. wraz z A. K. (2) ponownie udały się pod dom w J. i nasłuchiwały na balkonie czy ich matce nie grozi niebezpieczeństwo ze strony powoda. Upewniwszy się, że M. M. (1) jest bezpieczna udały się do swoich domów. Po upływie 2 dni C. M. wraz z K. S. (1) przyjechały do J. celem skontrolowania sytuacji i bezpieczeństwa spadkodawczyni. Udały się na piętro, nie zdążyły jednak dotrzeć do pomieszczenia zajmowanego przez M. M. (1), gdyż napotkały powoda, który zaczął zachowywać się agresywnie i krzyczał na nie. Z uwagi na krzyki powoda spadkodawczyni stanęła w obronie C. M. i K. S. (1). T. M. w przyływie emocji użył siły fizycznej wobec C. M., a także wyniósł K. S. (1) na zewnątrz, trzymając ją za odzież. Powód uderzył spadkodawczynię, która próbowała uchronić przed ciosami swoją córkę C. M.. Wystraszona M. M. (1) opuściła dom wraz z C. M. i K. S. (1), nie zabierając ze sobą żadnych rzeczy osobistych. Przedmioty osobistego użytku spadkodawczyni udało się zabrać w późniejszym czasie, jednakże powód czynił utrudnienia w tym zakresie. Od tamtej pory M. M. (1) aż do swojej śmierci zamieszkiwała już u pozwanej A. K. (1). Po wyprowadzeniu się M. M. (1) z gospodarstwa w J. powód nie utrzymywał kontaktu ani z matką, ani z rodzeństwem. Siostry nie zapraszały powoda na uroczystości rodzinne, on także ich nie zapraszał. Powód nie próbował w żaden sposób nawiązać kontaktu z matką. Nie dzwonił, nie odwiedzał matki, nie wysyłał kartek okolicznościowych. Siostry nie utrudniały powodowi kontaktu z matką, nie proponowały także, że odwiozą M. M. (1) z powrotem do gospodarstwa w J..

Utrzymanie spadkodawczyni spoczywało na A. K. (1), której pomagały siostry. Powód w żadnej mierze nie interesował się utrzymaniem matki, zaprzestał także opłacania składek ubezpieczeniowych za matkę po dniu 31 grudnia 1989 roku. Siostry nie prosiły powoda o pieniądze na utrzymanie spadkodawczyni. M. M. (1) pobierała emeryturę rolniczą w okresie od 1 stycznia 1991 roku do 31 stycznia 2010 roku. Część składkowa emerytury spadkodawczyni wynosiła przed denominacją 131 733 zł, a część uzupełniająca wynosiła przed denominacją 550 375 zł. Część uzupełniająca podlegała zawieszeniu w całości do chwili dokonania darowizny z powodu prowadzenia przez spadkodawczynię gospodarstwa rolnego. Decyzją Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego ustalono, iż od dnia 1 sierpnia 2005 roku kwota przysługująca M. M. (1) do wypłaty tytułem emerytury rolniczej wynosiła 712,07 zł. M. M. (1) pomimo miłości do syna obawiała się go, a zaistniała sytuacja sprawiała jej ogromny ból. Reagowała płaczem na rozmowy o sytuacji rodzinnej. W codziennym funkcjonowaniu i wożeniu do lekarzy pomagała jej głównie pozwana A. K. (1).

W dniu 3 sierpnia 2005 roku M. M. (1) przekazała w drodze darowizny wnuczce K. K. (1) (córka M. K.) i córce Z. S. udziały wynoszące po 1/6 części oraz córce A. K. (1) udział wynoszący 2/6 w nieruchomości położonej w J., na którą składają się działki nr (...).

T. M. po wyprowadzeniu się M. M. (1) w okresie od lipca 1989 roku do dnia darowizny – 3 sierpnia 2005 roku – poczynił nakłady na nieruchomość w J. w łącznej wysokości 173 711 zł. W budynku mieszkalnym zrobił wylewki, otynkował piwnicę, zaadoptował jedno pomieszczenie piwniczne na kuchnię, wykonał w domu klatki schodowe, wykończył piętro domu (postawił ścianki działowe, wykonał stolarkę wewnętrzną, zrobił wylewki i podłogi, zamontował instalację elektryczną i CO, otynkował i wymalował ściany, wyłożył 2 pokoje boazerią, w łazience zrobił glazurę ceramiczną), wykonał elewację i balustrady na balkonach oraz schodach, wymalował elewację domu wraz z oknami i dachem, w roku 1991 wymienił wszystkie okna, wymienił piec CO oraz bojler, zrobił całkowity remont pomieszczeń na parterze (wymienił podłogi, odnowił ściany, wyremontował łazienkę), założył przydomowy ogród, podłączył nieruchomość do wodociągu, do sieci gazowej i telefonicznej. W zakresie zabudowań gospodarczych powód zainwestował w budowę odwodnienia podwórka i wykonanie betonowej nawierzchni (1990 r.), w budowę drogi dojazdowej do zabudowań (1990 r.), budowę garażu wraz z elewacją na traktor (1995 r.), przebudowę stajni na garaż i wykonanie elewacji (1995 r.), wymianę pokrycia dachowego stajni i więźby dachowej (1995 r.), w budowę magazynu na owoce (2000 r.), przebudowę stodoły na blaszaną wiatę (2000 r.), w budowę sanitariów (2000 r.) oraz w malowanie elewacji i dachu budynków gospodarczych. Dokonał w przedmiotowym okresie niwelacji nierówności terenu i melioracji działek, ogrodził całe gospodarstwo stalową siatką, wykonał w sadzie konstrukcję stalowo-betonową.

Wartość rynkowa działki nr ew. (...) według stanu na dzień darowizny – 3 sierpnia 2005 roku – i według cen na dzień 25 marca 2017 roku wynosi 277 448 zł.

Wartość rynkowa działki nr ew. (...) według stanu na dzień darowizny – 3 sierpnia 2005 roku – i według cen na dzień 25 marca 2017 roku wynosi 695 423 zł.

M. M. (1) zmarła w 7 stycznia 2010 roku jako wdowa. Spadek po M. M. (1) na podstawie ustawy nabyły dzieci – T. M., A. K. (1), C. M., Z. S. i M. K. – po 1/5 części. Wartość spadku w dzień śmierci M. M. (1) była zerowa.

Na skutek wniosku A. K. (1) Sąd Rejonowy w Limanowej postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt I Ns 395/10 dokonał podziału spadku po P. M. i zniesienia współwłasności. Po uprzednim ustaleniu, że przedmiotem działu są działki ew. nr (...) i (...) o łącznej powierzchni 3,78 ha w J. objęte księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Wydział Ksiąg Wieczystych dokonano działu w ten sposób, że na własność A. K. (1) przyznano działkę o nr (...), a na rzecz T. M. przyznano działkę nr (...) z jednoczesnym obowiązkiem spłaty wymienionej w dwóch ratach po 50 000 zł. Podział został dokonany z w sposób zaproponowany przez T. M. i zaakceptowany przez pozostałych uczestników. Siostry powoda godząc się na podział działały z przekonaniem, że zostały wyczerpane wszystkie roszczenia powoda wobec nich, w tym o zachówek.

Powód pismem datowanym na dzień 23 maja 2013 roku wezwał pozwane do zachowku w wysokości 40 000 zł.

Ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy poczynił w oparciu o dokumenty, zeznania świadków i stron oraz opinie biegłych.

Sąd Rejonowy podzielił opinię rzeczoznawcy majątkowego M. M. (3) jako rzeczową, logiczną i pełną. Wybrana przez biegłą metoda wyceny – metoda porównawcza – była w ocenie Sądu Rejonowego w pełni miarodajna i pozwala na prawidłowe ustalenie wartości nieruchomości dla potrzeb niniejszego postępowania. Biegła wyceniając nakłady dokonała szczegółowej analizy poczynionych przez powoda prac, wskazując, iż z uwagi na mało precyzyjne dane nie jest w stanie określić wartości likwidacji plantacji porzeczek i założenia sadu wieloowocowego. Wskazała także, iż odnawianie i wymiana nasadzeń nie może zostać wliczona w poczynione nakłady, albowiem wynika z zasad prawidłowego użytkowania nieruchomości. Biegła w piśmie datowanym na 19 czerwca 2017 roku rzeczowo odniosła się do zarzutów podniesionych przez strony postępowania. Powód po powzięciu wiadomości, iż podane przez niego

informacje znacznie obniżyć należy mu zachówek, zmienił swoje stanowisko w zakresie nakładów, które jednak w ocenie Sądu Rejonowego nie miało wpływu na dokonaną wycenę.

Sąd nie uczynił podstawą ustaleń faktycznych opinii biegłego z zakresu budownictwa ogólnego i szacowania nieruchomości inż. J. B. (1), a wyliczenia nakładów metodą kosztową nie były przydatne dla potrzeb postępowania. O ile metoda kosztowa wyceny powinna znaleźć zastosowanie przy szacowaniu wartości nieruchomości nowych, bądź wybudowanych w nieodległym czasie, o tyle w przypadku nieruchomości starszych jest ona niemiernodajna, gdyż nie odzwierciedla realnej wartości jaką strona może uzyskać za daną rzecz na wolnym rynku.

Jako wiarygodne Sąd Rejonowy zeznania świadka C. M., córki spadkodawczyni, która zeznała, że matka niejako zmuszona była opuścić dom, a powód w dniu przyjazdu A. K. (1) użył siły fizycznej zarówno wobec niej, jak i swojej matki oraz że powód po tym zdarzeniu nie wpuszczał nikogo do domu, że nie spotykali się z nim na uroczystościach okolicznościowych. Świadek opisała sytuację materialną M. M. (1) i zeznała, że celem darowizny było równe obdarowanie dzieci przez zmarłą. Powyższe zeznania w ocenie Sądu Rejonowego były logiczne, spójne, a przede wszystkim pokrywały się z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zeznania świadka, pomimo mocnego zaangażowania emocjonalnego, pozostały szczerze i obiektywne. Świadek wskazała, iż matka pomimo żalu ciągle liczyła na zmianę zachowania powoda, dlatego go nie wydziedziczyła.

Sytuację materialną zmarłej oraz okoliczności związane z opuszczeniem domu przez M. M. (1) potwierdzały zdaniem Sądu Rejonowego zeznania pozostałych świadków oraz pozwanych, które były bezpośrednio zaangażowane w zaistniałą sytuację. Sąd nie uznał za wiarygodne twierdzeń, z których wynikało, że spadkodawczyni otrzymała emeryturę rolniczą dopiero w roku 2005, gdyż M. M. (1) pobierała świadczenie już od roku 1991, jednakże było ono znacznie zaniżone do roku 2005, albowiem część uzupełniająca emerytury, znacznie przewyższająca część składkową, została wypłacona dopiero po dokonaniu darowizny.

Na przymiot pełnej wiarygodności zasługiwały zeznania świadka W. S., który wskazał, że zmarła musiała uciekać z domu z uwagi na odczuwany strach przed powodem oraz że zaistniała sytuacja była dla niej bardzo bolesna. Świadek zeznał, że zachowanie powoda stało się agresywne, a członkowie rodziny zaczęli mu przeszkadzać. Podniósł, że nikt z członków rodziny nie utrudniał powodowi kontaktów z matką, a całe utrzymanie M. M. (1) spoczywało na A. K. (1). W ocenie Sądu Rejonowego świadek ten, pomimo bycia dzieckiem pozwanej, nie jest osobą bezpośrednio zaangażowaną w spór. Zeznania świadka były wyważone, logiczne oraz spójne wewnętrznie i zewnętrznie. Stosunki łączące ze zmarłą powoda potwierdzone zostały przez większość przesłuchiwanych świadków. Nadto, gdyby spadkodawczyni, będąca przecież matką powoda, nie obawiała się go, wówczas wróciłaby zamieszkiwać do gospodarstwa do J., które było dorobkiem jej całego życia, czego jednak nie uczyniła.

Świadek M. K. opisała okoliczności związane z wyprowadzeniem się matki z domu, co w zupełności pokrywało się z twierdzeniami innych świadków oraz pozwanych. M. K. nie ukrywała, że ani matka, ani rodzeństwo nie utrzymywało kontaktów z powodem oraz że nikt nie proponował matce powrotu do J.. Świadek, podobnie jak C. M., wskazała, że celem darowizny było równe obdarowanie wszystkich dzieci. W ocenie Sądu Rejonowego zeznania te były logiczne, rzeczowe i spójne z zeznaniami m.in. W. S., czy Z. S.. Drobne nieścisłości pomiędzy zeznaniami świadków dotyczące wyprowadzki M. M. (1) z domu w roku 1989 nie podważały wiarygodności świadków, a jedynie wynikały z wpływu czasu i niedoskonałości ludzkiej pamięci.

Na uwzględnienie zasługiwały zeznania świadka W. M., który wskazał, że powód miał pogardliwy stosunek do członków rodziny, a po wyprowadzeniu się M. M. (1) przestał się z nią zupełnie kontaktować, co spadkodawczyni bardzo przeżywała. Świadek zeznał, iż utrzymaniem matki zajmowała się A. K. (1), co pozostawało w zgodzie z doświadczeniem życiowym i twierdzeniami pozostałych świadków. Na uwzględnienie zasługiwała zdaniem Sądu Rejonowego szczerść świadka, który wprost wskazał, że nikt nie zapraszał powoda na uroczystości rodzinne, czemu nie można było odmówić wiary z uwagi na panujące w rodzinie antagonistyczne stosunki.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw, by negować zeznania świadka K. S. (2), oceniając, że składał je w sposób obiektywny i szczerzy, a jego twierdzenia pozostawały w zgodzie z zeznaniami innych świadków i pozwanych. Świadek potwierdził

twierdzenia W. M., zgodnie z którymi powód był w stosunku do swojej matki szorstki i nieprzyjemny. Świadek potwierdził, że zmarła nie chciała otwarcie rozmawiać o zaistniałej sytuacji, gdyż sprawiała jej ona przykrość. Nadto był on naocznym świadkiem zastosowania wobec spadkodawczyni przez powoda siły fizycznej, co miało miejsce w okresie wakacyjnym 1989 roku.

Zeznania świadka M. S., chociaż niezbyt obszerne, również stanowiły w ocenie Sądu Rejonowego podstawę ustaleń faktycznych. W swoich zeznaniach M. S. potwierdziła, że stosunki panujące w rodzinie budziły u spadkodawczyni negatywne emocje i smutek, a osobą która głównie zajmowała się zmarłą była pozwana A. K. (1). M. S. zeznała, iż powód i jego dzieci nie kontaktowali się ze spadkodawczynią, ani nie zapraszali jej na żadne uroczystości. Zeznania te Sąd Rejonowy ocenił jako zgodne z zeznaniami pozostałych świadków, a także zasadami współżycia społecznego. W świetle zaognionego konfliktu nie trudno uznać, że powód i członkowie jego rodziny nie czuli potrzeby kontaktu ze zmarłą, zwłaszcza, że powód nie widział nic nadzwyczajnego w tym, że jego matka nie chce i boi się mieszkać w domu, stanowiącym dorobek jej życia. Twierdzenia tego świadka – jako niezwiązanego bezpośrednio ze sprawą (pозwaną jest teściowa) - pozwoliły też dopełnić ustalenia poprzez stwierdzenie, że spadkodawczyni czasami dawała część otrzymanych pieniędzy z renty utrzymującej ją córce A. K. (1), a także na ustalenie, że zmarła korzystała także z wizyt domowych. Powyższe wynikało także z twierdzeń A. K. (1), która wskazała, że jej matka sama odbierała swoje świadczenie i dokładała się do życia.

Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka A. M. niejednolicie. Za wiarygodne uznał te jej twierdzenia, zgodnie z którymi od 1989 r. rodzina powoda nie miała kontaktu z pozwanymi oraz że od tego czasu nie było zaproszeń na żadne uroczystości rodzinne. Powyższa okoliczność nie budziła wątpliwości, gdyż żadna ze stron, a także świadkowie nie negowali braku kontaktu. Sąd nie przyznał natomiast waloru wiarygodności twierdzeniom A. M., zgodnie z którymi siostry powoda siłą wzięły M. M. (1) z domu w J.. Gdyby powyższe twierdzenie było zgodne z rzeczywistością, to spadkodawczyni zapewne w jakikolwiek sposób próbowałaby nawiązać kontakt z T. M. lub członkami jego rodziny, czego jednak nie uczyniła. W chwili wyprowadzenia się w 1989 r. M. M. (1) pomimo swojego podeszłego wieku była osobą zaradną i sprawną fizycznie, potrafiła jeszcze pracować na gospodarstwie. Brak zaś w sprawie było dowodów, które świadczyłyby o tym, że M. M. (1) została siłą zawieziona do domu jednej z córek, zatem nie sposób było uznać, że zmarła przestała mieszkać w J. pod przymusem. T. M. w takim przypadku zapewne sam próbowałby w jakikolwiek sposób skontaktować się z matką celem doprowadzenia jej powrotu do domu, czego jednak nie czynił. Awersja świadka A. M. do pozwanych nie świadczy automatycznie o tym, że wymienione narzuciły zmarłej swoją wolę, bądź przymuszały ją do czegokolwiek. Za niewiarygodne Sąd Rejonowy uznał także twierdzenia A. M., zgodnie z którymi rodzina powoda wysyłała zmarłej M. M. (1) kartki świąteczne, spotykała się z nią na cmentarzu, bądź próbowała kontaktować się z M. M. (1) telefonicznie. Twierdzenia te nie znajdowały żadnego odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym, nadto były sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Z jednej strony świadek A. M. twierdziła, iż zmarła została z domu wzięta pod przymusem, z drugiej twierdziła, że spotykali się z nią na cmentarzu, a M. M. (1) nie mówiła nic o powrocie do J.. Zeznania świadka w tym zakresie Sąd Rejonowy ocenił jako sprzeczne wewnętrznie, gdyż próbowała ona na siłę dowieść, że brak kontaktu ze strony T. M. i jego dzieci ze zmarłą był wyłącznie skutkiem działań sióstr powoda. W ocenie Sądu powyższe twierdzenia, podnoszone były jedynie na potrzeby niniejszego postępowania, wyłącznie po to aby przekonać Sąd, iż powód interesował się losem zmarłej matki. Brak było zaś jakichkolwiek innych dowodów, które chociaż w najmniejszej części potwierdziłyby twierdzenia świadka. Osoby, które miały kontakt z M. M. (1) do samej śmierci wskazywały, co Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne, że spadkodawczyni bardzo przeżywała całą sytuację i brak kontaktu z synem, zatem zapewne skorzystałaby z zaproszenia, gdyby takowe było wysłane. O przywiązaniu matki do powoda świadczy chociażby okoliczność, że pomimo stosowania wobec niej przemocy przez powoda, nie wydziedziczyła go, licząc jako matka, że kiedyś zmieni swoje zachowanie.

Za wiarygodne Sąd Rejonowy uznał zeznania pozwanej Z. S., która zeznała, iż godząc się na przyznanie większej działki powodowi była przekonana, podobnie jak siostry, iż wraz z zamknięciem sprawy I Ns 395/10 nastąpi zakończenie kwestii rozliczeń między rodzeństwem. Pozwana opisała okoliczności wyprowadzenia się M. M. (1) z domu, a wersja zdarzeń przez nią zaprezentowana była w ocenie Sądu Rejonowego w pełni spójna z zeznaniami pozostałych świadków,

w tym biorących bezpośrednio udział w przeprowadzce. Z. S. potwierdziła, że utrzymywaniem matki zajmowała się A. K. (1), dlatego też uzgodniono, że otrzyma jedną z działek na własność. Pozwana szczerze wskazała, iż z uwagi na stosunek powoda do matki nie czuła się zobowiązana do nawiązywania kontaktu z bratem. W swoich relacjach pozostała szczerą i obiektywną, nie starała się postawić T. M. w negatywnym świetle. Szczerze wskazała, że powód nie był w stosunku do niej agresywny, a także, że nie była bezpośrednim świadkiem jego agresji, co świadczy o wyważeniu w podnoszonych twierdzeniach.

Również za wiarygodne, chociaż nacechowane emocjonalnie Sąd Rejonowy uznał zeznania pozwanej A. K. (1). Pozwana ta opisała przebieg wyprowadzenia się M. M. (1) z gospodarstwa w J.. Z uwagi na bezpośrednią obecność posiadała najpełniejszą wiedzę odnośnie zachowania powoda. Przebieg zdarzeń przez nią zaprezentowany zdaniem Sądu Rejonowego był spójny z podawanymi przez innych świadków, m.in. K. S. (1), wobec której powód również stosował siłę fizyczną. A. K. (1) potwierdziła, że zmarła bardzo przeżywała całą sytuację, a twierdzenia te pozostawały w zgodzie z doświadczeniem życiowym. Wskazała, że dla zmarłej duże znaczenie miały odwiedziny pozostałych dzieci, czemu nie trudno było dać wiarę zważając na więzi emocjonalne, które zazwyczaj łączą matkę z dziećmi. Podniosła, że zmarła musiała uciekać, gdyż nigdy bez przyczyny nie opuściłaby dorobku swojego życia. Zeznała, podobnie jak M. S., że M. M. (1) dokładała się do życia codziennego, a brak chęci powrotu do J. był spowodowany lękiem. Sąd Rejonowy natomiast nie dał wiary tym twierdzeniom pozwanej A. K. (1), zgodnie z którymi dopiero od roku 2005 zmarła otrzymywała emeryturę rolniczą, a wcześniej wyłącznie kwartalną zapomogę. Jak wynikało z przedłożonych wiarygodnych dokumentów spadkodawczyni pobierała od roku 1991 emeryturę rolniczą, jednakże część uzupełniająca, przewyższająca znacznie część składkową, została wypłacana dopiero od sierpnia 2005 roku, kiedy to M. M. (1) formalnie przestała być właścicielką gospodarstwa rolnego.

Spójnie z twierdzeniami pozostałych pozwanych przebieg wyprowadzenia się zmarłej z J. opisała pozwana K. S. (1), która towarzyszyła C. M. podczas przedmiotowego zdarzenia. Zeznała ona, iż powód zachowywał się agresywnie, a zmarła bardzo przeżywała zaistniałą sytuację. K. S. (1) potwierdziła, że utrzymanie spoczywało na barkach A. K. (1), u której mieszkała M. M. (1). Wskazała również, że celem darowizny było równe rozdzielnie pomiędzy dzieci majątku. Zeznała, że nikt nie robił problemów powodowi, by odwiedzał swoją matkę, jednakże ten nigdy z tego nie skorzystał, nie partycypował także w utrzymaniu zmarłej. Zeznania te Sąd Rejonowy ocenił zatem jako spójne, logiczne i rzeczowe, a w świetle pozostałych dowodów Sąd nie znalazł podstaw, by negować ich wiarygodność w przeważającej części. Za niewiarygodne Sąd Rejonowy uznał jedynie te twierdzenie K. S. (1), zgodnie z którym spadkodawczyni początkowo nie pobierała żadnych świadczeń.

Twierdzenia podnoszone przez powoda T. M. skupiały się w ocenie Sądu Rejonowego głównie wokół poczynionych przez niego nakładów na nieruchomości w okresie pomiędzy wyprowadzeniem się M. M. (1) z gospodarstwa w J. a datą darowizny. Sąd Rejonowy nie dał przymiotu wiarygodności tym zeznaniom, zgodnie z którymi całe gospodarstwo miało przypaść na własność powodowi. Przeczyła temu chociażby darowizna dokonana przez zmarłą, a także zeznania świadków, w tym osób niebędących obdarowanymi, z których wynika, że zmarła chciała, by każde z dzieci coś otrzymało z majątku. Również niewiarygodne w ocenie Sądu Rejonowego były twierdzenia powoda, zgodnie z którymi siostry miały izolować powoda od M. M. (1). Większość świadków zeznała bowiem, iż zmarła bardzo przeżywała całą sytuację i czekała na kontakt ze strony powoda. Trudno zaś mówić o jakimkolwiek izolowaniu w przypadku, gdy powód nawet nie spróbował nawiązać kontaktu z matką. Twierdzenia powoda, z których wynika, że rozstał się z matką w zgodzie stały w całkowitej opozycji do większości zgromadzonych w sprawie dowodów. Nadto, sprzeczne były z zasadami doświadczenia życiowego, gdyż powód nawet telefonicznie nie próbował kontaktować się z matką, podczas gdy w jego ocenie rozstali się w zgodzie. Brak było również podstaw do uznania za wiarygodne twierdzeń powoda, że zmarła pobierała wysoką emeryturę od roku 1990. Było to efektem jedynie subiektywnych przekonań powoda, brak było natomiast obiektywnych dowodów potwierdzających jego wersję. Sąd Rejonowy uznał zaś za wiarygodne twierdzenia powoda, iż utrzymywaniem gospodarstwa w całości zajmował się powód, czemu nie przeczyli pozostali świadkowie. Siostry powoda szczerze wskazały, iż nie interesowały się gospodarstwem z uwagi na istniejący konflikt.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania powoda, by rozliczenie nakładów nastąpiło od dnia 9 lutego 1982 r. Jak wynikało ze zgromadzonego materiału dowodowego M. M. (1) wyprowadziła się z gospodarstwa w

J. w okresie wakacyjnym (koniec czerwca/początek lipca) 1989 r. Brak było zatem przesłanek, by nakłady liczyć już od lutego 1982 r., zwłaszcza, że powód nie wykazał, że czynił wówczas nakłady. W ocenie Sądu Rejonowego twierdzenia złożone przez powoda na rozprawach w dniach 7 grudnia 2015 r. i 15 listopada 2017 r. w zakresie poczynionych nakładów nie zasługiwały na wiarę.

Podstawą opinii Sąd uczynił nakłady określone przez powoda w piśmie z dnia 14 listopada 2013 r. (k. 75). T. M. podał wówczas wszystkie poczynione przez niego nakłady w sposób szczegółowy, a większość prac wskazano z datami wykonania. Szczegółowość wskazanych prac wraz z datami świadczy w ocenie Sądu o wiarygodności podanych wówczas danych, co potwierdzają przedłożone faktury. Następnie powód po przeanalizowaniu swojej sytuacji procesowej dokonał zmiany swojego stanowiska, co jednak nastąpiło już tylko na potrzeby niniejszego postępowania. Powód uzmysłowił sobie bowiem, że im większa będzie wartość nakładów poczynionych pomiędzy lipcem 1989 roku a 3 sierpnia 2005 roku, tym mniejszy będzie należny mu zachówek. Zmodyfikowanie stanowiska było więc efektem wyłącznie przeanalizowania sytuacji procesowej i chęci uzyskania większej kwoty tytułem zachowku.

W ocenie Sąd Rejonowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Oddalając powództwo w stosunku do pozwanej K. S. (1) Sąd Rejonowy ocenił w oparciu o art. 1000 § 1 k.c., że skoro jest ona córką M. K. i wnuczką spadkodawczyni M. M. (1), to nie należy do kręgu spadkobierców po M. M. (1), albowiem jej matka, a córka spadkodawczyni, żyje i nabyła udział w spadku z mocy ustawy.

Na mocy przepisu art. 991 § 1 k.c. powód mógł zatem dochodzić należnego mu zachowku w pierwszej kolejności od spadkobiercy. Dopiero w sytuacji wymienionej w art. 1000 § 1 k.c. – gdy uprawniony nie mógłby otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy - powództwo można byłoby wytoczyć przeciwko obdarowanemu, którego darowizna podlegała doliczeniu do spadku. W niniejszej sprawie M. M. (1) w dniu 3 sierpnia 2005 roku podarowała K. S. (1) udział wynoszący 1/6 w prawie własności działek nr (...) położonych w J.. Powyższa darowizna nie kwalifikuje się jako drobna. Co prawda została dokonana na rzecz osoby, która nie jest ani spadkobiercą M. M. (1), nie przysługuje jej także uprawnienie do zachowku po zmarłej, jednakże została dokonana przed upływem 10 lat przed śmiercią wymienionej, dlatego też podlega doliczeniu do wartości spadku. T. M. mógłby się zatem domagać od K. S. (1), nie będącej spadkobierczynią, należnego mu zachowku dopiero wówczas, gdyby wykazał, stosownie do dyspozycji art. 6 k.c., że na obdarowanym ciąży obowiązek zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku. Powód, pozywając K. S. (1), był zatem obowiązany do wykazania, że nie może otrzymać należnego zachowku od spadkobierców, czego nie uczynił.

Dlatego w ocenie Sądu Rejonowego pozwana K. S. (1) nie posiadała materialnej legitymacji biernej.

Po śmierci męża P. M. spadkodawczyni M. M. (1) posiadała udział wynoszący 4/6 części (w tym udział wynoszący 1/6 odziedziczony po mężu) w prawie własności działek ewidencyjnych nr (...) o łącznej pow. 3,78 ha położonych w J. i objętych księgą wieczystą nr (...), prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Limanowej. W dniu 3 sierpnia 2005 roku M. M. (1) w drodze darowizny przekazała swój udział córkom Z. S. (udział wynoszący 1/6), A. K. (1) (udział wynoszący 2/6) oraz - na prośbę córki M. K. - wnuczce K. S. (1) (udział wynoszący 1/6).

Przed dniem śmierci M. M. (1) wyzbyła się zatem całego swojego majątku, nie posiadała także żadnego zadłużenia, dlatego też w chwili otwarcia spadku czysta jego wartość była zerowa.

Dlatego zdaniem Sądu Rejonowego koniecznym było doliczenie do zerowej czystej wartości spadku wszystkich darowizn dokonanych przez spadkodawczynię, gdyż nie podlegały one wyłączeniu z art. 994 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy ustalił wartość nieruchomości według stanu z dnia darowizny – 3 sierpnia 2005 roku – i według cen na dzień 25 marca 2017 roku. Wartość rynkowa działek ewidencyjnych nr (...) (695 423 zł) i nr (...) (277 448 zł) wynosi łącznie 972 871 zł. Skoro powód od czasu wyprowadzenia się matki M. M. (1) z domu w J. – od lipca 1989 roku do dnia darowizny poczynił nakłady na przedmiotową nieruchomość, których rynkowa wartość na dzień orzekania wynosiła 173 711 zł, a spadkodawczyni M. M. (1) nie mogła dysponować poczynionymi nakładami, to od wartości nieruchomości należało odjąć poczynione przez powoda nakłady.

Po zarachowaniu powyższych kwot podstawą obliczenia wartości darowanych udziałów jest kwota 799 160 zł, stanowiąca różnicę pomiędzy wartością rynkową nieruchomości a poczynionymi przez powoda nakładami (972 871 zł – 173 711 zł).

A. K. (1) na mocy umowy darowizny z dnia 3 sierpnia 2005 roku otrzymała udział wynoszący $\frac{2}{6}$ w prawie własności przedmiotowej nieruchomości, wynoszący 266 386 zł ($799\ 160\ \text{zł} : 6 = 133\ 193\ \text{zł} \times 2 = 266\ 386\ \text{zł}$). Z. S. i K. S. (1) otrzymały udział wynoszący po $\frac{1}{6}$ o wartości po 133 193 zł każdy.

Po doliczeniu dokonanych darowizn na potrzeby ustalenia zachowku wartość spadku zdaniem Sądu Rejonowego wynosiła 532 772 zł (266 386 + 133 193 + 133 193).

Sąd Rejonowy zważył, iż wartość zerowa spadku nie wyklucza dochodzenia roszczenia o zachówek, jeżeli spadkodawca dokonał przed śmiercią darowizn podlegających doliczeniu do spadku (wyrok SN z dnia 7 lipca 1964 roku o sygn. I CR 691/63, publ. OSNC 1965, nr 9, poz. 143).

Powód nie jest trwale niezdolny do pracy, zatem należny zachówek wynosi połowę wartości przypadającego na niego udziału spadkowego.

Skoro udział spadkowy powoda po matce wynosił $\frac{1}{5}$ części, to należny powodowi zachówek, wynoszący połowę udziału, wynosi 53 277 zł ($\frac{1}{2} \times \frac{1}{5} \times 532\ 772\ \text{zł}$).

W ocenie Sądu Rejonowego pozwane jednak słusznie podniosły zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego przez powoda co niweczy jego roszczenie o zachówek.

W tym zakresie Sąd Rejonowy wskazał, iż zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie ugruntowane jest stanowisko, że zastosowanie art. 5 k.c. nie jest wyłączone w sprawach o zachówek, jednakże jego zastosowanie powinno mieć miejsce w sytuacjach wyłącznie wyjątkowych (uchwała SN z dnia 19 maja 1981 roku o sygn. III CZP 18/81, publ. OSNC 1981, nr 12, poz. 228).

Prawo spadkowe poprzez instytucję zachowku spełnia swoistą rolę gwarancyjną i chroni osoby najbliższe zmarłego przed nieuzasadnionym ich pokrzywdzeniem. Przepisy o zachowku, niezależnie od sytuacji spadkobiercy i zachowania uprawnionego, nie przewidują instytucji pozwalającej na jego miarkowanie i ograniczenie, co mimo wszystko może doprowadzić w konkretnej sytuacji do tego, że realizacja roszczenia o zachówek będzie sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Z tego względu Sąd obowiązany jest do zbadania sytuacji majątkowej i osobistej zarówno uprawnionego, jak i spadkobierców, mając na uwadze, że w sytuacjach zupełnie wyjątkowych dochodzenie roszczenia o zachówek może być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Jedną z podstaw wydziedziczenia, wskazaną w art. 1008 pkt. 1 k.c., jest uporczywe postępowanie wbrew woli spadkodawcy w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Przepis ten uprawnia spadkodawcę do całkowitego pozbawienia prawa do zachowku osób najbliższych, to jednak w ocenie Sądu Rejonowego nie ma przeszkód, by przepis ten stanowił pewną wskazówkę interpretacyjną przy stosowaniu art. 5 k.c. w sprawach o zachówek.

Zgromadzone dowody pozwoliły na ustalenie, że stosunki łączące T. M. z matką M. M. (1) od 1989 r. do jej śmierci dalekie były od poprawnych. O ile dla Sądu Rejonowego nie było zaskakujące, że w rodzinie mogą występować konflikty o podłożu materialnym, emocjonalnym, bądź innym, o tyle sytuacja konfliktowa istniejąca pomiędzy powodem, jego matką i rodzeństwem znacznie wykraczała poza ramy przeciętnego sporu rodzinnego. Jako szczególnie naganne i zasługujące na potępienie Sąd Rejonowy uznał zachowanie powoda polegające na uderzeniu matki, która już wówczas nie była przecież osobą młodą. Agresywne zachowanie powoda wobec matki nie było incydentalne, gdyż zarówno A. K. (1) z synem, jak i C. M. byli świadkami stosowania siły fizycznej wobec spadkodawczyni. Od czasu wyprowadzenia się matki w roku 1989 do jej śmierci T. M. nie utrzymywał też żadnego kontaktu z matką, ani telefonicznego, ani tym bardziej osobistego.

Twierdzenia powoda i jego córki o rzekomych próbach kontaktu Sąd Rejonowy uznał za całkowicie pozbawione podstaw, albowiem przeczyły im zebrane w sprawie dowody w postaci zeznań pozwanych i zeznań świadków. M. M. (1) jako matce bardzo ciążyła zaistniała sytuacja, sprawiała jej ogromną przykrość i niejednokrotnie wywoływała u niej płacz. Bez wątplenia zdarzenia, te były dla niej osobistą tragedią, gdyż uczestniczyli w niej najbliżsi członkowie rodziny.

Nadto, powód nie udowodnił w żaden sposób, stosownie do treści art. 6 k.c., iż takie próby kontaktu podejmował. Pozwane i świadkowie zgodnie twierdzili, że M. M. (1) czekała na kontakt ze strony syna, gdyż jako matka liczyła, że jego zachowanie ulegnie zmianie. Twierdzenia powoda były natomiast sprzeczne wewnętrznie – z jednej strony podnosił, że rozstał się z matką w zgodzie oraz że została ona siłą zabrana przez siostry z domu z J., a następnie przez nie zdominowana, co jednak stoi w zupełnej sprzeczności z twierdzeniami, że próbował się kontaktować ze spadkodawczynią telefonicznie, wysyłał kartki okolicznościowe do wymienionej i widział się z nią osobiście na cmentarzu. Gdyby pierwsze z takich twierdzeń były zgodne z rzeczywistością, to matka zapewne przy spotkaniu prosiłaby powoda o pomoc w powrocie do domu do J., odpowiedziałaby na próby kontaktu, bądź zareagowała w jakiś sposób na odebraną kartkę, zwłaszcza, że przez cały okres zamieszkiwania u córki w N. oczekiwała na ten kontakt. Z tego też względu Sąd Rejonowy nie uznał za wiarygodne twierdzeń, zgodnie z którymi powód próbował nawiązać kontakt z M. M. (1). Powód przez ponad 20 lat nie kontaktował się z matką, nie interesował się jej losem i zdrowiem, mając świadomość, że matka jako osoba starsza może cierpieć na różne dolegliwości. Zupełnie obojętnym było powodowi, pomimo zamieszkiwania w dorobku życiowym spadkodawczyni, za co matka utrzymuje się, wykupuje leki, czy płaci rachunki. T. M. musiał mieć zaś świadomość, że matka jako właścicielka gospodarstwa rolnego otrzymuje wyłącznie niewielkie świadczenie, z czym przechodził do porządku dziennego i godził się, że utrzymanie matki spoczywa na barkach sióstr. W ocenie Sądu zachowanie powoda wobec matki, jako całkowicie naganne z moralnego punktu widzenia, naruszyło podstawową zasadę współżycia społecznego jaką jest troska o najbliższych, zwłaszcza schorowanych i starszych rodziców. Działan powoda nie uzasadnia w ocenie Sądu okoliczność, że M. M. (1) nie próbowała kontaktować się z powodem i nie powróciła dobrowolnie do gospodarstwa w J.. Spadkodawczyni z uwagi na agresywne zachowanie powoda zmuszona była opuścić gospodarstwo stanowiące cały dorobek jej życia. Powód nie miał oporów przed podniesieniem ręki na matkę, zatem trudno się dziwić, że matka oczekiwała na kontakt ze strony T. M., pozostając bierna w tej kwestii.

Sąd Rejonowy wziął także pod uwagę postępowanie T. M. w sprawie prowadzonej pod sygn. akt I Ns 395/10. Zarówno powód, jak i pozwane wskazywali, że zniesienie współwłasności i podział spadku po P. M. nastąpił w sposób zaproponowany przez powoda T. M., co siostry zaakceptowały. Powód potwierdził powyższe na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 r., wskazując jednoznacznie, że ugoda w sprawie o zniesienie współwłasności była zaproponowana przez niego (k. 456, 2:25:49). Na dzień dokonywania podziału – 16 kwietnia 2013 roku – pozwana A. K. (1) posiadała udział wynoszący 2/6, a powód T. M., C. M. oraz pozwane Z. S. i K. S. (1) posiadali udziały wynoszące po 1/6 każdy w prawie własności działek ewidencyjnych nr (...) położonych w J., objętych księgą wieczystą nr (...). Sąd postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2013 roku o sygn. I Ns 395/10 zniósł współwłasność i dokonał działu spadku po P. M. w ten sposób, że powodowi przyznał na własność działkę ewidencyjną nr (...), natomiast pozwanej A. K. (1) działkę ewidencyjną nr (...) oraz dopłatę od powoda w łącznej wysokości 100 000 zł. Skoro wartość obu działek po odjęciu nakładów wynosi łącznie 799 160 zł., to w dniu dokonywania zniesienia współwłasności i podziału spadku udział powoda (1/6 części) w prawie własności, był wart 133 193 zł. Na skutek zaś dokonanego podziału Sąd przyznał T. M. działkę ewidencyjną nr (...), której wartość rynkowa, po odjęciu wymienionych nakładów, wynosi 521 712 zł. Powód obowiązany był nadto do dokonania spłaty na rzecz A. K. (1) w łącznej kwocie 100 000 zł. Stąd T. M. na skutek dokonanego podziału, przy uwzględnieniu wartości przysługującego mu udziału w prawie własności i dokonanej spłaty oraz przy cenach z dnia 25 marca 2017 r., otrzymał ponad swój udział kwotę 288 519 zł. Uwzględniając zaś stan nieruchomości na dzień otwarcia spadku po P. M. (9 lutego 1982 r.) oraz ceny z dnia dokonywania zniesienia współwłasności i podziału spadku w sprawie o sygn. akt I Ns 395/10 (listopad 2012 r.), powód T. M. otrzymał na własność działkę, której rynkowa wartość przewyższała należny mu udział i dokonaną spłatę na rzecz A. K. (1) o niemalże 140 000 zł.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy nie negując uprawnień powoda T. M. do wystąpienia z roszczeniem o zachowek, które przysługuje mu na mocy przepisów Kodeksu cywilnego ocenił, że godzi ono w zasady współżycia

społecznego także z uwagi na okoliczności ujawnione w sprawie prowadzonej pod sygn. I Ns 395/10. Sposób podziału bezsprzecznie zaproponowany został przez T. M., na co wskazywały nie tylko pozwane, ale sam powód (rozprawa w dniu 7 grudnia 2015 r.). Na skutek dokonanego podziału, niezależnie od tego z jakiej daty uwzględnimy ceny, powód otrzymał na własność działkę, której wartość znacznie przekracza jego udział, nawet przy uwzględnieniu dokonanej spłaty na rzecz A. K. (1). Korzyści, które uzyskał ponad należny mu udział znacznie przekraczają także należny mu zachówek. T. M. występując z niniejszym powództwem musiał mieć świadomość, iż na skutek podziału otrzymał znacznie więcej niż istocie mu się należy. W ocenie Sądu Rejonowego jego zachowanie jest sprzeczne z zasadą współzycia społecznego jaką jest swoista lojalność przy zawieraniu wszelkiego rodzaju porozumień i ugód, zwłaszcza zawieranych pomiędzy członkami najbliższej rodziny. Wskazać należy, iż siostry powoda były przekonane, że dokonany podział wyczerpuje wszystkie roszczenia T. M. przeciwko nim, w tym o zachówek. Trudno się dziwić takiemu przekonaniu skoro przedmiotowy sposób podziału zaproponował sam powód, co było wielokrotnie powtarzane w toku niniejszego postępowania. Reasumując Sąd Rejonowy na podstawie art. 991 § 1 k.c. przy zastosowaniu art. 5 k.c. oddalił w całości powództwo T. M. o zachówek także wobec Z. S. i A. K. (1), albowiem powód występując z roszczeniem naruszył zasady współzycia społecznego, jakimi są moralny obowiązek opieki nad najbliższymi oraz zasadę lojalności przy zawieraniu porozumień, gdyż druga strona ma prawo działać w przekonaniu, że kontrahent będzie postępował w sposób uczciwy.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą. Zasadził na rzecz A. K. (1) i Z. S. kwoty po 2.417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, w tym kwotę 2 400 zł wynagrodzenia obliczonego na podstawie § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Sąd Rejonowy nakazał także ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa tymczasowo wyłożone wydatki przez Skarb Państwa w łącznej kwocie 5 809 zł stanowiącą połowę wydatków poniesionych w sprawie wynoszących 11 618,93 zł. Na wydatki te składały się nieuiszczone przez strony wynagrodzenie biegłych sądowych, sporządzających opinie w sprawie. Sąd obciążył powoda połową wyżej opisanych wydatków z uwagi na częściowe zwolnienie powoda z kosztów sądowych. W ocenie Sądu Rejonowego brak było podstaw do nieobciążania powoda kosztami procesu. Powód wytaczając powyższe powództwo miał wiedzę wynikającą z opinii biegłego rzeczoznawcy sporządzonej w sprawie I Ns 395/10, iż w wyniku działu spadku i zniesienia współwłasności otrzymał zdecydowanie więcej, niż wynikałoby to z przysługującego mu udziału w spadku, nawet po odliczeniu jego nakładów. Fakt ten znalazł potwierdzenie również w opinii sporządzonej w niniejszej sprawie.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód (k. 693-701), który zaskarżył wyrok w całości.

Wniósł o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości zgodnie z żądaniem sprecyzowanym w piśmie z dnia 11 stycznia 2018 roku (k.668 – 669) za przyznaniem kosztów procesu od pozwanych za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Limanowej.

W oparciu o art. 368 § 1 pkt. 4 k.p.c. powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z umowy o wykonanie nagrobka rodzinnego zawartej przez powoda w 1982 r. wraz z jego projektem na okoliczność, iż jako głowa rodziny powód czynił starania i sfinansował nagrobek rodzinny, w którym zostali pochowani rodzice stron. Powód twierdził, iż dokument ten odnalazł dopiero po wydaniu zaskarżonego wyroku a przeprowadzenie dowodu z umowy nie spowoduje jego zdaniem przewłoki w postępowaniu.

Wyrokowi powód zarzucił:

I. naruszenie norm prawa procesowego, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności przez bezkrytyczne danie wiary jedynie subiektywnym zeznaniom pozwanych

i świadków, pomimo że były one pełne wzajemnych sprzeczności i sprzeczne z materiałem dowodowym w postaci dokumentów a w związku z tym:

a. uznanie za wiarygodne zeznań Z. S., która w toku postępowania oskarżyła powoda o pobicie i agresję względem jej samej, spadkodawczyni, siostr i siostrzenicy, a zeznając w dniu 11 stycznia 2018 r. nie potwierdziła tych okoliczności,

b. uznanie za wiarygodne zeznań świadków i pozwanych o rzekomym stosowaniu przemocy przez powoda względem spadkodawczyni i pozwanych oraz o obawach pozwanych o bezpieczeństwo matki, podczas, gdy pozwane po pierwszej scysji nie zabrały matki a dopiero kilka dni później,

c. uznanie za wiarygodne zeznań świadków i pozwanych o rzekomym stosowaniu przemocy przez powoda względem spadkodawczyni i pozwanych i zaniechaniu zgłoszenia tego faktu organom ścigania ze względu na wstyd co jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jeżeli pozwane zostałyby tak potraktowane,

d. uznanie za wiarygodne zeznań K. S. (1) i Z. S., która na rozprawie z 11 stycznia 2018 r. zeznała, iż „matkę utrzymywała siostra, rentę mama dostała dopiero w 2005 r. jak zrobiła darowiznę, do tego czasu utrzymywała ją siostra”, podczas gdy z dokumentacji KRUS zalegającej w aktach wynika że spadkodawczyni pobierała rentę rolniczą od 1991 r., a od 2005 r. w pełnej wysokości, natomiast z zeznań A. K. (1) wynika, że spadkodawczyni utrzymywała się sama,

e. uznanie za wiarygodne zeznań pozwanych, że wszystkie siostry dokładały się do aparatu słuchowego spadkodawczyni i jego utrzymania, a także ponosiły jej koszty leczenia, podczas gdy z dowodu zakupu zalegającego w aktach wynika, że koszt zakupu aparatu został pokryty w części z NFZ a w części ze środków (...), a innych kosztów leczenia pozwane nie wykazały, pomimo, że gdyby takie koszty ponosiły, dysponowały stosowną dokumentacją, czy informacją o miejscu leczenia matki,

f. uznanie za wiarygodne zeznań pozwanych, że wszystkie siostry poniosły koszt pogrzebu matki, podczas gdy pozwana A. K. (1) na rozprawie z dnia 11 stycznia 2018 r. nie udzieliła w tej kwestii jasnych i stanowczych informacji,

g. uznanie za wiarygodne zeznań pozwanych, że wszystkie siostry w okresie zamieszkiwania M. M. (1) w J. przyjeżdżały systematycznie do domu rodzinnego (nawet „w każdy weekend” i okres wakacyjny) i pomagały w gospodarstwie, podczas gdy pozwane wykazały się niewiedzą w zakresie przedmiotu działalności gospodarstwa w poszczególnych okresach, ilości trzody, zakresu rozbudowy i remontów czynionych przez powoda.

2. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez pozbawienie waloru wiarygodności zeznań powoda i świadka A. M., wyłącznie ze względu na brak potwierdzenia ich zeznań w innym materiale dowodowym, w szczególności:

a. w zakresie podejmowanych przez powoda i jego dzieci prób kontaktu z M. M. (1) po czerwcu 1989 r. poprzez próbę osobistej rozmowy w miejscu pobytu matki, na cmentarzu, telefonowanie, wysyłanie kartek świątecznych, imieninowych, zaproszeń na komunię św., itp., podczas gdy kartki, zaproszenia nie były wysyłane listami poleconymi, a z uwagi na upływ czasu nie można sprawdzić bilingów,

b. w zakresie dobrych relacji między powodem a jego matką, brak jakiegokolwiek konfliktu, agresji, przemocy,

c. pozbawienie wiarygodności zeznań świadka A. M. ze względu na rzekomą „awersję świadka do pozwanych” co nigdy nie miało miejsca, a świadek swoim zachowaniem w trakcie składania zeznań nie dał powodów do takich zarzutów,

3. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania polegającej na ustaleniu, że M. M. (1) dobrowolnie opuściła dom rodzinny z obawy przed powodem i obawiała się do niego wrócić, skoro same pozwane zeznały, że matka nigdy nie nosiła się z zamiarem wyprowadzki, nie było między nią a powodem konfliktu, a opuszczenie domu wyłącznie w ocenie pozwanych było konieczne,

4. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania polegającej na ustaleniu, że M. M. (1) jako zaradna i sprawna fizycznie sama zdecydowała o wyjeździe z domu rodzinnego i zamieszkaniu poza nim, podczas gdy pomimo sprawności była ona osobą posłuszną, skromną, nigdy nie opuszczającą swojej miejscowości nawet na krótkie pobyty, bała się sprzeciwić córkom zdeterminowanym w realizacji swojego celu polegającego na odizolowaniu matki od brata,

5. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego poprzez uznanie żądania zachowku przez powoda za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji nabycia spadku po P. M. przez powoda, M. M. (1) i C. M. z pominięciem pozostałych sióstr w tym pozwanych, w sytuacji, kiedy dziedziczenie gospodarstwa rolnego wyłącznie przez te osoby uprawnione wynika z obowiązujących wówczas przepisów prawa,

6. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego poprzez uznanie za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego zaniechanie opłacania przez powoda składek na ubezpieczenie M. M. (1) po 1989 r. i uczestniczenia w jej utrzymaniu, w sytuacji gdy powód nie był zobligowany do opłacania składek, a M. M. (1) posiadała dochód, który zapewniał jej utrzymanie w zakresie jej skromnych potrzeb, posiadała udział 4/6 części w gospodarstwie rolnym, którym mogła swobodnie dysponować,

7. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania poprzez ustalenie, że powód nie uczestniczył w opiece i utrzymaniu matki po 1989 r., podczas gdy pozwane nie wykazały, aby spadkodawczyni takiej opieki potrzebowała oprócz zaopatrzenia w aparat słuchowy, a także wymagała nakładów na własne utrzymanie przekraczających jej własny dochód,

8. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego poprzez pominięcie faktu, że wyłącznie powód po 1989 r. prowadził i utrzymywał całość gospodarstwa, czynił nakłady, rozwijał je, zwiększając jego wartość, ponosił koszty jego utrzymania wraz z małżonką z dochodów osiągniętych z pracy za granicą oraz z majątku dorobkowego, podczas gdy ani matka, ani pozwane nie interesowały się tym i nie partycypowały w kosztach utrzymania nieruchomości,

9. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego ocenie dowodów w szczególności w postaci postanowienia Sądu Rejonowego w Limanowej w sprawie I Ns 395/10 o dział spadku po P. M. i zniesienie współwłasności poprzez uznanie, że uzgodnienia poczynione w tamtej sprawie między stronami miały także wyczerpać roszczenia stron z tytułu dziedziczenia i zachowku po M. M. (1), podczas gdy sprawa ta nie obejmowała działu spadku po M. M. (1), zaś ani z protokołów, pism procesowych jak i zeznań stron w niniejszej sprawie nie wynika, aby którakolwiek ze stron takie zastrzeżenie składała,

10. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 7 k.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego ocenie dowodów poprzez wywodzenie złej woli powoda z propozycji ugodowego zakończenia postępowania w sprawie I Ns 395/10 o dział spadku po P. M., czym rzekomo miały on osiągnąć kosztem pozwanych korzyść ponad należny mu udział znacznie przekraczającą należny mu zachówek, podczas gdy zgodne stanowisko stron Sąd mógł lecz nie musiał uwzględnić w postanowieniu kończącym tamtą sprawę,

11. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez pominięcie wniosków wynikających z opinii biegłego rzeczoznawcy J. B. (sprostowanej i zaktualizowanej) sporządzonej zgodnie ze zleceniem sądu przy zastosowaniu obowiązujących zasad szacowania nieruchomości, pozbawiając ją waloru dowodowego wyłącznie ze względu na metodę szacowania zastosowaną przez biegłego- tj. metodę kosztową. Sąd zlecając taką opinię i nie uznając jej bezpodstawnie wydłużył postępowanie sądowe i naraził strony na znaczne koszt sądowe, którymi w efekcie obciążył pozwanego,

12. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez samodzielne dokonanie przez Sąd I instancji (nie mający wiadomości specjalnych) szacunku korzyści osiągniętej przez powoda w sprawie o dział spadku po P. M. w sposób sprzeczny z zasadni szacowania nieruchomości i zupełnie niezrozumiały dla powoda – polegający na dokonaniu działań na wartościach poszczególnych działek, nakładów w różnych datach,

13. art. 207 § 6 k.p.c. przez jego niezastosowanie polegające na zaniechaniu pominięcia zarzutu pozwanych (reprezentowanych przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego) odliczenia od wartości schedy spadkowej nakładów poczynionych przez powoda oraz dopuszczeniu wniosków dowodowych na te okoliczności, tj. zeznań stron, opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, niezgłoszonych w odpowiedzi na pozew a dopiero na dalszym etapie postępowania bez uprawdopodobnienia, że pozwane nie zgłosiły ich w odpowiedzi na pozew bez swojej winy co spowodowało znaczną zwłokę w rozpoznaniu sprawy,

14. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powoda jako strony przegrywającej kosztami postępowania w całości pomimo wystąpienia w sprawie wypadku szczególnie uzasadnionego.

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 991 k.c. przez jego niezastosowanie, pomimo tego że zostały spełnione wszystkie przesłanki uprawniające powoda do zachowku po matce M. M. (1) od obdarowanych pozwanych co skutkowało oddaleniem powództwa w całości,

2. art. 1000 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, pomimo, że pozwane zobowiązane są względem powoda z tytułu zachowku ze względu na fakt obdarowania ich przez spadkodawczynię, a darowizny te należą do schedy spadkowej, a nie ze względu na fakt posiadania statusu spadkobierczyń, skoro w drodze dziedziczenia nie nabyły żadnego majątku ze względu na zerową wartość spadku,

3. art. 1008 k.c. i art. 1009 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie pomimo, iż M. M. (1) nie wydziedziczyła powoda w testamencie, nie miała również takiego zamiaru, bowiem mogła to uczynić w każdej chwili, w szczególności przy okazji dokonywania darowizny w formie aktu notarialnego,

4. art. 1010 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie, polegające na oddaleniu powództwa pomimo, że z materiału dowodowego wynika, że jeżeliby nawet powód zachował się względem matki niewłaściwie, to matka darząc syna uczuciem przebaczyła mu, co wyklucza możliwość skutecznego wydziedziczenia, a tym bardziej pozbawienia prawa do zachowku w oparciu o art. 5 k.c.

5. art. 5 k.c. polegające na jego zastosowaniu poprzez wyłączenie 991 § 1 k.c. i oddalenie powództwa w całości, pomimo tego, iż zgłoszone przez powoda żądanie nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego czy społeczno gospodarczym przeznaczeniem prawa do zachowku, bo powód po matce nic nie otrzymał ani w drodze dziedziczenia ani w drodze darowizny,

6. art. 993 § 1 k.c. i następne w zw. z art. 46 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na dokonaniu przy obliczeniu zachowku odliczenia od wartości darowizn wartości nakładów na nieruchomość będącą przedmiotem darowizn, między innym ze względu na brak możliwości dysponowania przez M. M. (1) poczynionymi nakładami, co godzi w ustawową definicję nieruchomości i części składowych.

W uzasadnieniu apelacji powód podkreślił, iż w jego przekonaniu instytucja zachowku stanowi pewne minimum dla spadkobiercy, a pozbawianie prawa do zachowku ze względu na dyspozycję art. 5 k.c. może mieć miejsce tylko w sytuacjach nadzwyczajnych oraz powinno być dobitnie uzasadnione, czego Sąd Rejonowy nie uczynił. Dlatego zdaniem powoda niezasadne jest stanowisko Sądu I instancji, że analiza materiału dowodowego daje podstawę do oddalenia powództwa.

W odpowiedzi na apelację pozwana K. S. (1) (k. 743-744) wniosła o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Pozwana nie zgodziła się z twierdzeniem powoda jakoby przysługiwało mu roszczenie o zachowek z uwagi na naganne postępowanie powoda względem spadkodawczyni.

Pozwane Z. S. i A. K. (3) odpowiedzi na apelację powoda (k. 745-749) wniosły o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Pozwane nie zgodziły się z zarzutami apelacyjnymi. Pozwane wskazały, iż podpisując ugodę z powodem w sprawie o dział spadku po ich ojcu działały w dobrej wierze, a powód otrzymał znacznie więcej niż jego należny udział spadkowy. Nadto powód naruszył zasady współżycia społecznego, tj. zasadę lojalności przy zawieraniu porozumień oraz zasadę moralnego obowiązku opieki nad najbliższymi.

W zakresie zgłoszonego wniosku dowodowego wniosły o jego pominięcie jako spóźnionego.

Na rozprawie apelacyjnej z dnia 09 stycznia 2019 r. (k. 761) pozwana K. S. (1) przełożyła pełnomocnictwo procesowe udzielone profesjonalnemu pełnomocnikowi procesowemu (k. 757) i wniosła o zasądzenie na jej rzecz (k. 761 od 00:14:47) kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna a podniesione w niej zarzuty nie są trafne.

Wskazać trzeba na wstępie, iż brak jest podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku, gdyż Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień, które Sąd Okręgowy bierze pod rozwagę z urzędu – art. 378 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy postępowanie przeprowadził prawidłowo, wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy podziela te ustalenia faktyczne i przyjmuje za własne, nie zachodzi więc potrzeba ich powtarzania (por. wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753).

W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. publ. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 publ. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, publ. OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Nie jest zasadny podniesiony w apelacji w sposób bardzo rozbudowany zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd I instancji nie uchybił bowiem zasadom prawidłowej oceny dowodów i nie przekroczył granic swobodnej oceny.

Wbrew zarzutom apelacji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób jasny i przekonujący Sąd Rejonowy wskazał jakim dowodom dał wiarę oraz na podstawie jakich dowodów poczynił poszczególne ustalenia faktyczne.

Ocena dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy jest trafna.

Sąd Okręgowy ocenę tą w całości podziela.

Godzi się zauważyć w tym miejscu, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok SN z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, publ. LEX nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia SN : z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. LEX nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok SN z dnia 24 października 2003 roku, II CK 75/02).

W tym kontekście oceniając niezasadny jest oparty na art. 233 § 1 k.p.c. zarzut błędnej oceny zeznań świadków i zeznań pozwanych.

Ocena zeznań świadków i stron przedstawiona przez Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku jest rzeczowa oraz krytyczna a odnosi się do istotnych faktów mających znaczenie w sprawie. Ocena ta nie uchybia zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Nie można zgodzić się z zarzutami apelującego, iż Sąd I instancji wybiórczo i bezkrytycznie dał wiarę zeznaniom pozwanych oraz świadków, kosztem zeznań powoda i jego córki świadka A. M..

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił jak układały się stosunki w rodzinie stron zanim M. M. (1) opuściła dom rodzinny w J. w wyniku agresywnego zachowania powoda. Ocena dowodów w tym zakresie zaprezentowana przez Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu jest jak najbardziej logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym.

Sąd I instancji zatem na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów prawidłowo ustalił jakie było podłoże konfliktu w rodzinie stron oraz prawidłowo ustalił, że to powód swoim zachowaniem (stosowaniem przemocy) doprowadził do opuszczenia przez matkę M. M. (1) domu w J. latem 1989 r. Zatem spadkodawczyni nie opuściła domu dobrowolnie. Od tamtej pory powód nie zabiegał już o odbudowanie prawidłowych relacji z matką czy siostrami i nie kontaktował się z nimi.

Co istotne powód nie przedstawił przed Sądem Rejonowym żadnych dowodów, które potwierdzałyby okoliczności odmienne i odmiennych okoliczności nie wykazał w ramach reguły rozkładu dowodu z art. 6. k.c.

Niezgłoszenie przez pozwane faktu pobicia przez powoda organom ścigania wbrew twierdzeniom skarżącego nie stanowi dowodu na okoliczność przeciwną - że do pobicia nie doszło, gdyż w stosunkach rodzinnych, zwłaszcza na wsi zgłaszanie popełnienia przestępstwa organom ścigania nie było dotąd powszechną praktyką. Doświadczenie życiowe uczy, że takie zdarzenia są wstydlive przede wszystkim dla pokrzywdzonych - ofiar przestępstwa.

Zatem wysuwane w apelacji twierdzenia w ramach podniesionego i rozbudowanego w kilkunastu punktach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. są jedynie polemiką z prawidłowo ustalonymi faktami w sprawie na podstawie wiarygodnych dowodów ocenionych rzetelnie zgodnie z regułami oceny dowodów.

Słusznie Sąd Rejonowy ocenił, że odmienne zeznania powoda i świadka A. M. w tym istotnym dla sprawy zakresie były odosobnione a wynikały jedynie z obranej przez powoda taktyki procesowej.

Nie można zgodzić się z zarzutem powoda, że odmówienie przez Sąd I instancji wiarygodności zeznaniom świadka A. M. nastąpiło ze względu „na awersję tego świadka do pozwanych”. Powód zarzutu tego w żaden sposób nie uwiarygodnił, a z oceny zeznań tego świadka dokonanej przez Sąd Rejonowy (k. 686-686/2) nie da się wyprowadzić takiego stwierdzenia. Sąd Rejonowy wskazał bowiem logicznie w jakim zakresie zeznania te uznaje za wiarygodne a w jakim odmawia im mocy dowodowej. Z taką oceną należy się w pełni zgodzić.

Oceniając zeznania K. S. (1) i Z. S. Sąd Rejonowy wskazał, iż nie daje im wiary co do czasokresu pobierania renty przez spadkodawczynię i przyjął, że spadkodawczyni pobierała rentę rolniczą od 1991 r., a od 2005 r. w pełnej wysokości. Ocenił też, że spadkodawczyni partycypowała w kosztach swojego bieżącego utrzymania. Taka ocena jest w pełni logiczna i poparta doświadczeniem życiowym. Czyni to zatem gołosłownym i nieprawdziwym zarzut apelacji naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c., iż zeznania te zostały uznane za wiarygodne w całości.

Wbrew zarzutom powoda opartym na dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. Sąd I instancji nie negował faktu, że to wyłącznie powód od 1989 r. zajmował całość gospodarstwa w J. i czynił nakłady. Okoliczność ta jest bezsporna, a logicznie oceniając pozwane nie przeszkadzały powodowi z uwagi na stosunki zaistniałe w rodzinie.

Sąd I instancji nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. dokonując oceny skutków postępowania w sprawie I Ns 395/10. Z uwagi na wynik tamtego postępowania i poczynione wówczas ustalenia między stronami należało przyjąć, że strony uregulowały w praktyce całość stosunków majątkowych po rodzicach. Zniesienie współwłasności nastąpiło niewątpliwie po darowiznie udziałów w gospodarstwie rolnym dokonanej przez M. M. (1) w dniu 3 sierpnia 2005 roku a także już po jej śmierci. Sposób działu spadku i zniesienia współwłasności sugeruje z kolei, że powód T. M. otrzymał rzeczywiście składniki majątku znacznie przewyższające jego udział z tytułu dziedziczenia tak po ojcu jak i po matce.

Niezależnie od tego nie jest zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c.

Uzasadnienie wyroku na piśmie Sąd Rejonowy sporządził (k. 682-691) na pisemny wniosek powoda (k. 681). Wbrew zaś zarzutom skarżącego uzasadnienie wyroku spełnia wymogi z art. 328 § 2 k.p.c.

O uchybieniu przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdyby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawierało danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (tak: postanowienie SN z dnia 21 listopada 2001 r., I CKN 185/01, publ. LEX nr 52726, zob. też wyroki SN: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, publ. LEX nr 109420, z dnia 5 października 2005 r., I UK 49/05, publ. M.Praw. 2006, nr 4, s. 214).

Sąd zobowiązany jest zatem w pisemnym uzasadnieniu do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Rejonowy tymczasem w pisemnym uzasadnieniu wyroku odniósł się do całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym ocenił opinie biegłych, zeznania świadków i zeznania stron, co wskazuje w konsekwencji, iż możliwa jest kontrola rozstrzygnięcia Sądu I instancji przez sąd odwoławczy.

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób jest przyjąć, że ustalenia faktyczne i motywacja prawna Sądu Rejonowego zawarte w pisemnym uzasadnieniu są wadliwe oraz że nie są pełne. Podobnie ocena dowodów przedstawiona w uzasadnieniu wyroku przez Sąd Rejonowy jest pełna i logiczna.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w kontekście kwestii finansowania (...) nie jest zasadny.

Jak wynika z faktury (k. 215) aparat został zrefundowany częściowo przeze NFZ a częściowo ze środków (...). Miało to miejsce w 2004 r., a powód nie zaprzeczył że kosztów takich nie ponosił. Z kolei skoro powód nie opiekował się w tym czasie matką to logicznie oceniając i zgodnie z doświadczeniem życiowym, czynności dotyczące zakupu aparatu i jego rozliczenia ponosiła osoba faktycznie sprawująca opiekę nad spadkodawczynią.

Niezasadny jest oparty na art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 5 k.c. zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie, że pozwane wykazały okoliczności faktyczne uzasadniające sprzeczność żądania przez powoda zachowku z zasadami współżycia społecznego.

W apelacji skarżący nie zaprezentował żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

Nie wskazał przy tym powód jakiegokolwiek przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Rejonowego.

Samo zaś twierdzenie strony o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (tak: . wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, publ. LEX nr 1223454).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zasadny wtedy, gdy sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), jak i wtedy, gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku rozprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności). Zarzut ten jest zatem z istoty rzeczy powiązany z zarzutem naruszenia przepisów postępowania.

Istotnym jest podczas formułowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazanie konkretnych uchybień Sądu pierwszej instancji, albowiem rzeczą skarżącego nie jest przedstawienie własnej wersji wydarzeń, lecz wykazanie, iż to Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił fakty z punktu widzenia swobodnej oceny dowodów. Błąd w ustaleniach faktycznych jest skutkiem naruszenia przepisów postępowania, gdyż przeprowadzenie postępowania zgodnie ze wszystkimi zasadami i regułami procesu prowadzi do poprawnych (z punktu widzenia procesowego) ustaleń faktycznych.

Takich uchybień zaś w postępowaniu Sądu pierwszej instancji pozwany nie zdołał skutecznie wykazać.

Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym z reguły spoczywa na powodzie. Zasadniczo powinien on dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda - fakty tamujące oraz niweczące (wyroki SN: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, publ. LEX nr 233051; z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, publ. LEX nr 187030).

Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają zatem charakter gwarancyjny, wskazując stronę, która poniesie negatywne konsekwencje nieudowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Sąd nie jest przy tym odpowiedzialny za wynik procesu (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, publ. OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662), jak również nie jest jego rzeczą zarządzanie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, sąd nie jest też zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (tak: wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, publ. OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76).

Nie jest więc rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią niewskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (co wyraźnie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, publ. OSNC 1997/6-7/76).

Działanie Sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego Sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) – tak: wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V KKN 175/00 z aprobowaną glosą W. Broniewicza, publ. OSP 2001/7/8/116 C).

Sąd inicjatywa dowodowa należała do stron postępowania, a strony doskonale wiedziały jakie okoliczności podlegają dowodzeniu. Lektura pism procesowych stron wskazuje, że strony formułowały swoje stanowiska w sprawie i zgłaszały określone wnioski dowodowe.

Nie zasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zakresie dotyczącym nieskorzystania z opinii biegłego J. B..

Należy zasygnalizować, że specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych pod kątem ich zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonujące lub nieprzekonujące (por. wyroki SN: z dnia 15 listopada 2000 r., IV KKN 1383/00, publ. LEX nr 52 544; z dnia 21 października 2004 r., V CK 143/04, publ. Legalis oraz z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, publ. LEX nr 151656, a także postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I KKN 1170/98, publ. OSNC 2001, z. 4, poz. 64).

Dowód z opinii biegłego ma przy tym charakter szczególny, ponieważ jego celem jest dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego nie można go zastąpić inną czynnością dowodową (np. przesłuchaniem świadka) czy zaniechać jego przeprowadzenia z powodu posiadania wiedzy specjalnej przez sędziego wchodzącego w skład sądu orzekającego.

Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy ocenił dowód z opinii biegłego J. B. (1) (k. 685) w zakresie wyliczenia nakładów metodą kosztową jako nieprzydatną dla potrzeb niniejszego postępowania. Z tych samych względów Sąd Rejonowy wskazał (k. 684/2 -685) z jakich przyczyn za miarodajną uznaje opinię biegłej M. M. (3) opartą na metodzie porównawczej.

Argumentacja wskazana przez powoda w apelacji oceny tej nie podważa.

W świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i wyjaśnienie przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego biegłemu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, publ. OSNC 1970/5/85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, publ. LEX nr 238973).

Biegła M. M. (3) w piśmie z dnia 19 czerwca 2017 r. rzeczowo odniosła się do zarzutów podniesionych przez strony postępowania. Zarzuty powoda nie miały zaś wpływu na dokonaną wycenę, zaś powód na użytek postępowania zmienił swoje stanowisko w zakresie nakładów orientując się że ma to wpływ na wysokość hipotetycznej kwoty zachowku.

Subiektywne przekonanie powoda w tym zakresie nie jest wystarczające.

Sąd Okręgowy podziela prezentowany w orzecznictwie pogląd, że niezadowolenie strony z niekorzystnej dla niej opinii biegłego samo z siebie nie uzasadnia dopuszczenia kolejnej opinii innego biegłego w tym samym przedmiocie.

Od uznania sądu zależy czy w sprawie rzeczywiście istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co dopiero prowadzić powinno do powołania kolejnego biegłego. Konieczność taka zajdzie w przypadku gdy sporządzona w sprawie opinia ze względu na swoje wady (niekompletność, niezupełność, sprzeczność) jest nieprzydatna dla ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia faktów. Zatem potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolienia

strony z dotychczas złożonej opinii (tak: wyrok SN z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, publ. OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807 wyrok SN z dnia 10 stycznia 2001 r. II CKN 639/99, publ. LEX nr 53135; postanowienie SN z dnia 19 sierpnia 2009 roku, III CSK 7/09, publ. LEX nr 533130).

W ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym niniejszą apelację niezasadny jest zarzut apelacji jakoby Sąd I instancji naruszył przepisy prawa procesowego a to art. 207 § 6 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na zaniechaniu pominięcia zarzutu pozwanych odliczenia od wartości schedy spadkowej nakładów poczynionych przez powoda oraz dopuszczeniu wniosków dowodowych na te okoliczności, tj. zeznań stron i opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego nie zgłoszonych w odpowiedzi na pozew , a dopiero na dalszym etapie postępowania bez uprawdopodobnienia, że pozwane nie zgłosiły ich w odpowiedzi na pozew bez swojej winy co spowodowało znaczną zwłokę w postępowaniu.

Przepis art. 207 § 6 k.p.c. nakazuje sądowi pominąć zgłoszone przez stronę spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

W doktrynie przyjmuje się, że spóźnione są takie okoliczności faktyczne i dowody, które przytoczone zostały ze zwłoką (wnioskowanie a contrario z treści art. 6 § 2 k.p.c., stanowiącego, że wszystkie twierdzenia i dowody należy przytaczać „bez zwłoki”). Spóźnienie nastąpi więc wtedy, gdy strona, mimo że powinna była, to jednak nie powołała faktu lub dowodu w pozwie, w odpowiedzi na pozew, w sprzeciwie od wyroku zaocznego itd.

Przesłankę braku winy należy oceniać według kryteriów i przy uwzględnieniu utrwalonego w doktrynie wykładni pojęcia „braku winy” występującego w przepisach, w których to pojęcie występuje, a więc w art. 162 k.p.c., 168 § 1 k.p.c. i 348 k.p.c.

Przesłanka niespowodowania zwłoki w rozpoznaniu sprawy zostanie spełniona, jeśli uwzględnienie spóźnionych twierdzeń lub dowodów nie zakłóci dalszego przebiegu postępowania w tym sensie, że nie spowoduje jego wydłużenia, nie stworzy ryzyka konieczności powtórzenia przeprowadzonych czynności dowodowych bądź możliwości zgłoszenia przeciwdowodu przez stronę przeciwna (Henryk Pietrkowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, wyd. 6, Warszawa 2012, s. 62-63).

Przy wykładni przepisów o prekluzji nie można zatem pominąć, że wszelkie ograniczenia praw procesowych strony, rzutujące na możliwość udowodnienia przez nią dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji uzyskania wyroku sądowego realizującego jej prawa podmiotowe, powinny być wykładane ściśle, jako wyjątki od ogólnej zasady wyrażonej w art. 217 § 1 k.p.c., zezwalającej na przedstawianie dowodów aż do zamknięcia rozprawy, przy uwzględnieniu ustawowej odrębności wprowadzonej w tym zakresie między innymi przez art. 207 k.p.c. (tak: wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 listopada 2013 r., XII Ga 366/13, publ. LEX nr 1715413).

Wprowadzenie regulacji zawartych w nowym brzmieniu art. 207 k.p.c. podyktowane było zapewnieniem szybkości i sprawności postępowania poprzez maksymalną koncentrację materiału dowodowego, jednakże o zaistnieniu potrzeby późniejszego zgłoszenia określonych twierdzeń decydują okoliczności konkretnej sprawy, a przepisy o prekluzji dowodowej nie mogą być stosowane w sposób formalistyczny kosztem możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy (tak: wyrok SN z dnia 14 marca 2013r., I CSK 377/12; wyrok SN z dnia 5 listopada 2009 r., I CSK 158/09).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, iż apelacja nie wykazuje, by dopuszczenie omawianych dowodów spowodowało rzeczywiście zwłokę w postępowaniu.

Na sprawę nakładów powód nie zwracał uwagi w ogóle w treści pozwu, zaś podając w pozwie szacunkową wartość darowizny nie określał, czy odnosi się ona do wartości nieruchomości z nakładami czy bez nakładów.

Wobec takiej treści pozwu nie dziwi, że pozwane sprawy nakładów nie wywiodły w sprzeciwach od nakazu zapłaty (k. 21-26, k. 28-33, k. 35-40).

Kwestię nakładów na nieruchomości spadkowe podnosił sam powód dopiero przy przesłuchaniu informacyjnym na rozprawie w dniu 30 października 2013 r. (k. 69/2).

Następnie pełnomocnik profesjonalny powoda wnosząc do Sądu o określenie terminu procesowego celem złożenia pisma procesowego i uzyskując taką zgodę (k. 71/2) w piśmie procesowym z dnia 13 listopada 2013 r. (k. 75-77) przedstawił wykaz wszystkich swoich nakładów na nieruchomość w okresie od lutego 1982 r. do dnia darowizny (3 sierpnia 2005 r.) i wniósł o opinię biegłego rzeczoznawcy majątkowego, który opiniował już w sprawie Ns 395/10, celem ustalenia wartości nieruchomości na dzień darowizny. Wskazywał, że w sprawie tamtej nieruchomość szacowano według stanu na dzień 9 lutego 1982 r., czyli bez nakładów dokonanych po tej dacie.

Sąd zastrzegł zaś pozwanym (k. 71/2) prawo do zajęcia stanowiska procesowego w przedmiocie pisma z dnia 13 listopada 2013 r.

W efekcie pozwane przedstawiły swoje stanowisko co do nakładów w piśmie procesowym z dnia 25 listopada 2013 r. (k. 147-150), argumentując, że powinny być one wyliczone w sprawie o dział spadku i zniesienie współwłasności I Ns 395/10.

Z uwagi na opinię biegłego J. B. (1), którą Sąd Rejonowy dopuścił na wniosek powoda (k. 315), pozwane prawidłowo w zarzutach do opinii z dnia 25 września 2014 r. (k. 365-369) podnosiły, że biegły nie ustalił wartości nakładów powoda. Biegły odnosząc się do zarzutów wskazywał (k. 389), że nie szacował nakładów z uwagi na brak takiego zlecenia ze strony sądu. W efekcie pozwane w piśmie z dnia 12 lutego 2015 r. (k. 398-402) złożyły formalny wniosek o zlecenie opinii uzupełniającej celem określenia wartości nakładów powoda. Wniosek ten pełnomocnik pozwanych podtrzymał na rozprawie z dnia 7 grudnia 2015 r. (k. 454 od 01:03:28).

Ostatecznie Sąd I instancji wniosek ten uwzględnił zlecając opinię uzupełniającą postanowieniem z dnia 15 stycznia 2016 r (k. 458).

W takich okolicznościach sprawy nie można uznać, że wnioski dowodowe pozwanych były spóźnione.

Tym samym zawnioskowane przez pozwane dowody były reakcją na sposób obrony powoda, co w zasadzie nie może być uznane za spóźnione w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c. (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., I CSK 158/09, niepubl.). Brak było zatem podstaw do stosowania przez Sąd I instancji wobec pozwanych negatywnych konsekwencji wynikających z przepisów, tj. art. 207 § 3 k.p.c.

Przyjmując zaś nawet, że wnioski takie były spóźnione, to i tak uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy z uwagi na dalsze czynności procesowe i zarzuty stron wysuwane w sprawie.

Wskazać bowiem trzeba, że opinii biegłego J. B. (1) Sąd I instancji nie podzielił, a postanowieniem dowodowym z dnia 27 stycznia 2017 r. (k. 554) dopuścił dowód z opinii biegłej M. M. (3) biorąc pod uwagę stanowiska stron zgłoszone na rozprawie z dnia 14 listopada 2016 r (k.553/2).

Niezasadny jest zarzut apelacji co do naruszenia przez Sąd I instancji art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie.

Składając pozew w niniejszej sprawie powód powinien teoretycznie liczyć się z ryzykiem procesowym i na podstawie miernika przeciętnie rozumującego człowieka logicznie przewidywać, iż na wypadek niepowodzenia jego argumentacji żądanie zawarte w pozwie nie będzie uwzględnione.

Powinien zatem powód liczyć się z obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania pozwanym (na zasadzie art. 98 k.p.c.), które przecież zostały wciągnięte do procesu i podejmowały obronę przed żądaniem powoda.

Analogicznie, gdyby pozwane przegrały proces w całości, to podstawą rozstrzygnięcia o kosztach byłby art. 98 k.p.c., zaś w razie częściowego uwzględnienia powództwa art. 100 k.p.c.

Ustanowiona zaś w art. 102 k.p.c. zasada słuszności, jako stanowiąca odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Wymieniony przepis, choć nie konkretyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi orzekającemu, powinien być zastosowany wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2011 roku, II Cz 203/10).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę, na możliwość skorzystania z dobrodziejstwa art. 102 k.p.c. wówczas, gdy system skomplikowanych norm prawnych lub stan faktyczny wpływa na subiektywne przekonanie powoda o swej racji, pomimo zachowania należytej staranności przy wyrobieniu oceny zagadnienia oraz własnych szans procesowych (tak: postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1974 roku Cz 88/97 i z dnia 7 stycznia 1982 roku, II CZ 191/81 oraz wyrok z dnia 1 października 1974 roku, II PR 207/74).

Sąd I instancji w okolicznościach sprawy nie dopatrył się „szczególnie uzasadnionego wypadku”, o którym mowa w art. 102 k.p.c.

Z oceną tą Sąd Okręgowy się zgadza.

Sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępstwo, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór (tak: wyrok SN z dnia 3 lutego 2010 roku, II PK 192/09, publ. LEX nr 584735, wyrok SN z dnia 27 maja 2010 roku, II PK 359/09, publ. LEX nr 603828, postanowienie SN z dnia 19 października 2011 roku, II CZ 68/11, publ. LEX nr 1044004, postanowienie SN z dnia 26 stycznia 2012 roku, III CZ 10/12, publ. OSNC 2012, nr 7-8, poz. 98; postanowienie SN z dnia 9 lutego 2012 roku, III CZ 2/12, publ. LEX nr 1162689 oraz postanowienie SN z dnia 15 lutego 2012 roku, I CZ 165/11, publ. LEX nr 1170214).

Współuczestnictwo w sprawie o zachówek ma charakter formalny i nie jest to współuczestnictwo konieczne. Nie zachodzi pomiędzy zainteresowanymi osobami więź o charakterze materialnoprawnym, łączy je natomiast jednorodząjowość samodzielnych roszczeń oraz jednakowa podstawa faktyczna i prawna (podobnie Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 18 stycznia 2012 r., II CZ 143/11, z dnia 23 maja 2012 r., II CSK 705/11; z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 524/12).

Jak spóźniony Sąd Okręgowy ocenił wniosek powoda zgłoszony w apelacji w trybie art. 368 § 1 pkt. 4 k.p.c. o przeprowadzenie dowodu z umowy o wykonanie nagrobka rodzinnego zawartej przez powoda w 1982 r. wraz z jego projektem na okoliczność, iż jako głowa rodziny powód czynił starania i sfinansował nagrobek rodzinny, w którym zostali pochowani rodzice stron.

Powód twierdził, iż dokument ten odnalazł dopiero po wydaniu zaskarżonego wyroku a przeprowadzenie dowodu z umowy nie spowoduje jego zdaniem przewłoki w postępowaniu.

Dokument ten nie wnosi nic nowego do sprawy.

Powstał on – jak wynika z daty - w 1982 r. kiedy stosunki w rodzinie stron nie odbiegały jeszcze od normy.

Nadto powód był reprezentowany w niniejszej sprawie w ciągu trwającego ponad trzy lata postępowania przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego i do niego należała inicjatywa dowodowa (art. 6 k.c.).

Poziom wiedzy powoda przed wydaniem zaskarżonego wyroku nie odbiegał od tej jaką prezentuje on w apelacji.

Powód był cały czas w posiadaniu tego dokumentu, poza tym doskonale wiedział w jakich okolicznościach nastąpiła budowa grobowca rodzinnego, stąd okoliczność tę mógł w toku postępowania przed Sądem Rejonowym dowodzić wszelkimi środkami dowodowymi.

Zatem przyjąć należało, że argumentacja powoda na uzasadnienie wskazanego wniosku dowodowego stanowi dalszą polemikę z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Rejonowy.

Subiektywne przekonanie powoda w tym zakresie – jak już wyżej podkreślono - nie jest wystarczające.

Podkreślić trzeba także, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (tak: wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 r. V CSK 448/09, publ. LEX nr 677914).

Związanie to oznacza, że Sąd Okręgowy nie bada obecnie i nie rozważa wszystkich możliwych i hipotetycznych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez Sąd Rejonowy.

Niezasadne okazały się także zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Niezasadny jest zarzut apelacji naruszenia przez Sąd I instancji art. 991 k.c. przez jego niezastosowanie.

Wbrew bowiem pogładowi prezentowanemu w apelacji, faktyczny spadkobierca czyli osoba, która doszła do dziedziczenia ustawowego lub testamentowego, jest uprawniona do zachowku, jeśli tylko należy do kręgu osób wymienionych w art. 991 § 1 k.c.

Stanowisko takie reprezentowane jest zarówno przez przedstawicieli doktryny jak i judykatury (tak: System Prawa Prywatnego T. 10, pod red. B. Kordasiewicza; postanowienie SN z dnia 13 lutego 2004, II CK, 444/2002, wyrok SN z dnia 19.10.2007 r., I CNP 51/07).

Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek).

W myśl art. 991 § 2 k.c. jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Użycie przez ustawodawcę słów "byliby powołani do spadku" w treści art. 991 § 1 k.c. miało bowiem na celu określenie, że zachówek nie przysługuje "zawsze" zstępnym czy rodzicom, lecz "tylko wtedy", gdy osoby te dziedziczyłyby z ustawy w danej konkretnej sytuacji. Oparciem dla takiej interpretacji jest treść art. 991 § 2 k.c., który przewiduje, że osoba uprawniona do zachowku może go otrzymać poprzez powołanie do spadku, zapis albo darowiznę.

Prawo do zachowku i roszczenie o zachówek przysługują zatem niezależnie od tego czy spadkodawca pozostawił testament czy też następuje dziedziczenie ustawowe.

Wynika stąd, że poprzez dojście do dziedziczenia ustawowego osoba wymieniona w § 1 art. 991 k.c. nie zostaje automatycznie pozbawiona prawa do zachowku - jak słusznie przyjął Sąd Rejonowy.

Osoba taka pozostaje uprawniona do zachowku, ocenie natomiast podlega czy w drodze spadkobrania otrzymała cały należny jej zachówek. Jeżeli nie otrzymała ona należnego zachowku w wyniku powołania do spadku, to osobie takiej przysługuje roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku, a jeżeli w wyniku dziedziczenia, zapisu czy darowizny uzyskała korzyść mniejszą niż należny jej zachówek, to przysługuje jej roszczenie o uzupełnienie sumy potrzebnej do pokrycia zachowku.

Stanowisko takie zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lutego 2004r. II CK 444/02 (publ. OSP 2007, nr 4 poz.51), wskazując, że: „jeżeli uprawniony do zachowku, dziedziczący z ustawy wspólnie z innymi osobami, nie otrzymał należnego mu zachowku, ma przeciwko współspadkobiercom roszczenia o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.”

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację pogląd ten podziela.

Sąd I instancji okoliczności te uwzględnił, dlatego prowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe pod kątem ustalenia substratu zachowku, kwoty zachowku i nie odmówił powodowi jako spadkobiercy ustawowemu M. M. (1) z uwagi na treść art. 991 k.c. roszczenia o zachówek a w konsekwencji przyjął, że powód był legitymowany do wystąpienia z takim żądaniem na drogę postępowania sądowego.

Podstawą oddalenia powództwa był zaś art. 5 k.c. z uwagi na ustalenia faktyczne, że roszczenie o zachówek w okolicznościach tej konkretnej sprawy sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego.

W tym kontekście powód nieskutecznie zarzuca naruszenie przez Sąd I instancji art. 1008 k.c. i art. 1009 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie.

Zgodnie z treścią art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uprzywilejowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego,
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci,
- 3) uprzywilejowanie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku powinna wynikać z treści testamentu (art. 1009 k.c.).

W okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że spadkodawczyni M. M. (1) wydziedziczyła powoda jako swojego syna, gdyż brak jest testamentu, który wskazywałby na taką okoliczność.

Dlatego podstawą oddalenia powództwa nie były przepisy art. 1008 k.c. i art. 1009 k.c.

Przyjęcie zaś przez Sąd Rejonowy, że nie doszło do wydziedziczenia powoda było logiczną i słuszną konsekwencją analizy materiału dowodowego. Nie można tym samym zarzucić Sądowi naruszenia art.1008 k.c. i art. 1009 k.c.

W sprawie zostało jednak ustalone, że powód od lata 1989 r. agresywnie odnosił się spadkodawczyni czym doprowadził do wyprowadzenia matki M. M. (1) z J..

Kierowanie natomiast wyzwisk czy słów obraźliwych oraz stosowanie przemocy fizycznej pod adresem spadkodawcy w kłótni rodzinnej może być niewątpliwie uznane za dopuszczenie się rażącej obrazy czci i naruszenie zasad współżycia społecznego w rozumieniu powołanego już art. 1008 k.c..

W sprawie ustalono także, że po 1989 r. powód nie interesował się matką i nie utrzymywał z nią kontaktu. Wbrew zarzutom apelacji w tym zakresie powód nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów odmiennych (art. 6 k.c.).

Podobnie powód zachowywał się też względem swoich siostr (w tym pozwanych) i dalszej rodziny generacyjnej.

Uprawnione było stanowisko Sądu Rejonowego, że powód odpowiadał za naruszenie więzi rodzinnych.

Stąd też słusznie Sąd Rejonowy ocenił - w odniesieniu do podstaw wydziedziczenia z art. 1008 k.c. - oddalając powództwo na podstawie art. 5 k.c., że powód dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego względem spadkodawczyni oraz rodziny generacyjnej (w tym pozwanych). Należy podkreślić, że wskazane zachowanie nosiło cechy uporczywości, czyli było długotrwałe (por. wyrok SN z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1397/00).

Powód nieskutecznie zarzuca również naruszenie art. 1010 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie.

Podnosząc taki zarzut powód argumentował, iż nawet przyjmując, że zachowywał się on względem matki niewłaściwie, to matka darząc powoda uczuciem przebaczyła mu, co wyklucza możliwość skutecznego wydziedziczenia, a tym bardziej pozbawienia prawa do zachowku w oparciu o art. 5 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego z takim rozumowaniem powoda nie można się zgodzić.

Po pierwsze w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest dowodu na to, że M. M. (1) wydziedziczyła powoda - z braku testamentu. Zatem nie było też obiektywnie podstaw do przebaczenia ze strony spadkodawczyni.

Uzasadnieniem powyższego stanowiska jest przekonująca jurydycznie argumentacja odwołująca się do faktu, że oświadczenie o wydziedziczeniu jest elementem treści testamentu oraz do treści przepisów art. 943 k.c., 946 k.c. i 947 k.c. dotyczących dopuszczalności i sposobów zmiany rozrządzeń testamentowych.

Po drugie powód nie wykazał (art. 6 k.c.) żadnym dowodem, aby przed śmiercią M. M. (1) znormalizował on rzeczywiście z matką stosunki oraz by naprawił relacje z rodziną (w tym z pozwanymi).

Tylko takie pozytywne ustalenie mogło by niweczyć ewentualną ocenę, iż powód zaniechał dalszego naruszania zasad współżycia społecznego.

W konsekwencji powyższego uznać należało, że nie nastąpiła żadna poza testamentowa forma przebaczenia dopuszczalna wyłącznie przed sporządzeniem testamentu.

Częściowo słuszny okazał się natomiast zarzut naruszenia art.1000 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie w stosunku do pozwanej K. S. (1), jednak jego uwzględnienie nie może prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Przepis ten stanowi, że jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Jednakże obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny.

Z treści powyższego przepisu, a także z wypracowanego na gruncie powołanej normy prawnej orzecznictwa Sądu Najwyższego (np. wyrok SN z dnia 30 stycznia 2008 roku, III CSK 255/07, publ. OSNC 2009/3/47) wynika, iż w sytuacji, gdy uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on (lecz niekoniecznie musi) żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Powołany wyrok Sądu Najwyższego prowadzi do jeszcze dalszych wniosków, a mianowicie, iż jeżeli spadkodawca dokonał darowizny wyczerpującej cały spadek, uprawniony do zachowku może dochodzić od obdarowanego roszczenia o zachowek w granicach określonych w art. 1000 k.c.

Odnosząc się do powyższego zasadne jest stwierdzenie, że Sąd Najwyższy wskazał jedynie na możliwość dochodzenia od obdarowanego roszczenia o zachowek, jednakże nie wykluczył, iż roszczenie to w dalszym ciągu można będzie

dochodzić także od spadkobiercy na podstawie art. 991 § 2 k.c. do czasu obiektywnego istnienia możliwości uzyskania od spadkobiercy zachowku.

Powyższa argumentacja prowadzi zatem do konkluzji, iż w sytuacji, gdy spadkodawca dokonał darowizny wyczerpującej cały spadek, uprawniony do zachowku może dochodzić bezpośrednio od obdarowanego roszczenia o zachówek, gdyż możliwość taką dla uprawnionego przewidział wyraźnie ustawodawca w treści przepisu art. 1000 k.c.

W dalszym jednak ciągu uprawniony swoje roszczenie o zachówek może kierować do spadkobiercy, o ile wcześniej nie zostanie wykazane, że dokonanie przez spadkodawcę darowizny wyczerpującej cały spadek skutkowało tym, iż uprawniony nie może już otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, iż wprawdzie w sytuacji, gdy dokonana za życia spadkodawcy darowizna na rzecz osoby niebędącej spadkobiercą wyczerpuje cały spadek, uprawniony do zachowku nie traci możliwości dochodzenia od spadkobiercy na podstawie art. 991 § 2 k.c. roszczenia o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Uprawniony w takiej sytuacji ma jednakże również możliwość skierowania swojego roszczenia na podstawie art. 1000 k.c. bezpośrednio do osoby obdarowanej uznając, iż zachodzi sytuacja, gdy nie może on już otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy.

Ta druga z przedstawionych powyżej sytuacji zachodzi w niniejszej sprawie wobec pozwanej K. S. (1).

Powód mimo bycia spadkobiercą spadkodawczyni M. M. (1) nie uzyskał jakiegokolwiek kwoty z tytułu dziedziczenia po niej z uwagi na umowę darowizny z dnia 03 sierpnia 2015 r., której nie był beneficjentem. Nie uzyskał zatem na tej drodze kwoty która wyczerpywałaby jego uprawnienie do części majątku po spadkodawczyni wyczerpującej kwotowo wartość odpowiadającą wartości zachowku należnego powodowi po spadkodawczyni.

Z akt sprawy bezsprzecznie wynika również, iż powód swoje roszczenie skierował w pierwszej kolejności do spadkobierców ustawowych (Z. S. i A. K. (1)), które jednakże są jednocześnie obdarowanymi na podstawie umowy darowizny z dnia 3 sierpnia 2005 r.

Powód nie skierował wszakże roszczenia o zachówek w stosunku do spadkobierczyni M. K. (poprzednika prawnego K. S. (1)) lecz wprost do obdarowanej, tj. K. S. (1), co z uwagi na ustalenie faktyczne Sądu I instancji co do zerowej wartości spadku było formalnie usprawiedliwione.

Tym samym odpowiedzialność pozwanej K. S. (1) w stosunku do powoda może wynikać wyłącznie z faktu, że otrzymała ona darowiznę podlegającą doliczeniu do spadku (tak: wyrok SN z dnia 13 lutego 2004 roku, II CK 444/02; wyrok SN z dnia 10 marca 2011 roku, V CSK 283/10 , publ. "Izba Cywilna" 2012, nr 1, s. 42).

Dodać jednak trzeba – co Sąd I instancji ustalił i właściwie ocenił - iż w ramach sprawy sądowej do sygn. akt. I Ns 395/10 o dział spadku po P. M., której pozwane były uczestnikami doszło również do zniesienia współwłasności w zakresie udziałów pozwanych objętych umową darowizny z dnia 05 sierpnia 2005 r.

W efekcie takich rozliczeń powód faktycznie uzyskał korzyść majątkową, gdyż obdarowana K. S. (1) zrzekła się udziału bez spłat, a powód realnie z tego skorzystał.

Uzyskując korzyść majątkową w taki sposób powód de facto skompensował już sobie zachówek ze spadku po matce.

Ostatecznie zatem powództwo w stosunku do tej pozwanej K. S. (1) mimo podstawy jej odpowiedzialności z art. 1000 § 1 k.c. również podlegałoby oddaleniu - tak jak co do pozostałych pozwanych - na podstawie art. 5 k.c.

Niezasadnie apelujący kwestionuje sposób wyliczenia zachowku, w ramach zarzutu z art. 993 § 1 k.c. w zw. z art. 46 § 1 k.c. przez błędne jego zdanie odliczenie od wartości darowizn wartości nakładów na nieruchomości będącą przedmiotem darowizn.

Argumentacja skarżącego w tym zakresie abstrahuje od rozróżnienia pojęć udziału spadkowego i udziału należnego z tytułu przysługującego powodowi zachowku.

Podstawę obliczenia zachowku określonego spadkobiercy stanowi udział spadkowy. Zasady jego ustalania określa art. 992 k.c., stąd też udział, jaki przypadłby uprawnionemu do zachowku przy dziedziczeniu ustawowym może różnić się od udziału stanowiącego podstawę do obliczenia zachowku. Udział ten (wyrażony ułamkiem) należy określać oddzielnie dla każdego uprawnionego zgodnie z art. 931 k.c. i 932 k.c., uwzględniając jednocześnie treść art. 992 k.c.

Zgodnie z art. 992 k.c. przy ustalaniu udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczania zachowku uwzględnia się spadkobierców niegodnych oraz spadkobierców, którzy spadek odrzucili, natomiast nie uwzględnia się spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia albo zostali wydziedziczeni.

Tak ustalony udział spadkowy należy następnie pomnożyć przez substrat zachowku i przez jedną drugą lub dwie trzecie (zgodnie z art. 991 § 1 k.c.) a otrzymany w ten sposób wynik określa wysokość zachowku.

Z niespornych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, iż spadkodawczyni M. M. (1) zmarła będąc wdową, a do kręgu spadkobierców ustawowych należą jej dzieci w tym powód którzy na mocy postanowienia z dnia 22 maja 2012 r. nabyli spadek po 1/5 części (k. 7).

Powód jest osobą pełnoletnią i nie wykazał, by był niezdolny do pracy, dlatego należy się mu zachówek w wysokości 1/2 udziału, który by mu przypadł gdyby dziedziczył z ustawy, czyli 1/10 w stosunku do całego spadku (1/2 z 1/5).

Z art. 992 k.c. wynika, że przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku darowizny dokonane przez spadkodawcę na rzecz każdej osoby, jeżeli darowizna została poczyniona nie później niż na 10 lat przed otwarciem spadku (a contrario), z wyjątkiem m.in. drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych w danych stosunkach (art. 993 i art. 994 § 1 k.p.c.).

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2011 r., sygn. akt. III CZP 136/2010 (publ. Biuletyn Sądu Najwyższego 2011/3) wskazano, że bez względu na to, czy przedmiotem darowizny jest nieruchomości, czy ruchomość, gospodarstwo rolne, czy przedsiębiorstwo, wartość darowizny podlega zaliczeniu na substrat zachowku. Ponadto, ustawodawca nie uzależnił także kwestii doliczania darowizn do substratu zachowku od celu, w jakim darowizna została dokonana. Nie ma więc znaczenia, czy darczyńca chciał w ten sposób uregulować sprawy majątkowe, czy uzyskać uprawnienie do renty bądź emerytury. Istotne jest, że zdecydował się na zawarcie umowy darowizny w kształcie przewidzianym w kodeksie cywilnym.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił na podstawie umowy darowizny z 3 sierpnia 2005 r. (k. 8-10) przedmiot darowizn.

Zgodnie z art. 995 § 1 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku.

Przez substrat zachowku rozumie się czystą wartość spadku (bez uwzględnienia zapisów i poleceń) powiększoną o wartość podlegających doliczeniu darowizn.

Ustalanie składu spadku, mianowicie różnicy między wartością stanu czynnego spadku (aktywów) i wartością stanu biernego spadku (pasywów), następuje więc, co do zasady, według reguł określonych w art. 922 k.c., nie uwzględnia się jedynie zapisów i poleceń oraz oczywiście długów z tytułu zachowku (tak: wyrok Sn z 14 marca 2008 r. IV CSK 509/07, Opubl: Monitor Prawniczy rok 2009, Nr 9, str. 510).

Prawidłowo zatem ustalił Sąd Rejonowy, iż od wartości darowizn w chwili ich dokonania odjąć należało wartość nakładów powoda, z których spadkodawczyni nie skorzystała.

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż w dniu śmierci spadkodawczyni M. M. (1) (7 stycznia 2010 r.) czysta wartość spadku była zerowa.

Po śmierci męża P. M. spadkodawczyni M. M. (1) posiadała udział wynoszący 4/6 (w tym udział wynoszący 1/6 odziedziczony po mężu) w prawie własności działek ewidencyjnych nr (...) o łącznej pow. 3,78 ha położonych w J. i objętych księgą wieczystą nr (...), prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Limanowej. W dniu 3 sierpnia 2005 r. M. M. (1) w drodze darowizny przekazała swój udział córkom Z. S. (udział wynoszący 1/6), A. K. (1) (udział wynoszący 2/6) oraz - na prośbę córki M. K. - wnuczce K. S. (1) (udział wynoszący 1/6).

Przed dniem śmierci M. M. (1) wyzbyła się zatem całego swojego majątku, nie posiadała także żadnego zadłużenia, dlatego też w chwili otwarcia spadku czysta jego wartość była zerowa.

Dlatego zdaniem Sądu Okręgowego rozpoznającego apelację koniecznym było doliczenie do zerowej czystej wartości spadku wszystkich darowizn dokonanych przez spadkodawczynię, gdyż nie podlegały one wyłączeniu z art. 994 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy ustalił wartość nieruchomości według stanu z dnia darowizny (3 sierpnia 2005 r.) i według cen na dzień 25 marca 2017 r.

Wartość rynkowa działek ewidencyjnych nr (...) (695 423 zł) i nr (...) (277 448 zł) wynosi łącznie 972 871 zł.

Skoro powód od czasu wyprowadzenia się matki M. M. (1) z domu w J. (od lipca 1989 r.) do dnia darowizny poczynił nakłady na przedmiotową nieruchomość, których rynkowa wartość na dzień orzekania wynosi 173 711 zł, a spadkodawczyni M. M. (1) nie mogła dysponować poczynionymi nakładami, to od wartości nieruchomości należało odjąć poczynione przez powoda nakłady.

Po zarachowaniu powyższych kwot podstawą obliczenia wartości darowanych udziałów jest – jak to prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy - kwota 799 160 zł, stanowiąca różnicę pomiędzy wartością rynkową nieruchomości a poczynionymi przez powoda nakładami (972 872 zł – 173 711 zł).

Pozwana A. K. (1) na mocy umowy darowizny z dnia 3 sierpnia 2005 r. otrzymała udział wynoszący 2/6 w prawie własności przedmiotowej nieruchomości, wynoszący 266 386 zł ($799\ 160\ \text{zł} : 6 = 133\ 193\ \text{zł} \times 2 = 266\ 386\ \text{zł}$).

Pozwane Z. S. i K. S. (1) otrzymały zaś udziały wynoszące po 1/6, o wartości 133 193 zł każdy ($799\ 160\ \text{zł} : 6 = 133\ 193\ \text{zł}$).

Po doliczeniu dokonanych darowizn na potrzeby ustalenia zachowku wartość spadku (substrat zachowku) prawidłowo - jak ustalił Sąd Rejonowy - wynosiła 532 772 zł ($266\ 386 + 133\ 193 + 133\ 193$).

Sąd Okręgowy podziela pogląd, iż wartość zerowa spadku nie wyklucza dochodzenia roszczenia o zachówek, jeżeli spadkodawca dokonał przed śmiercią darowizn podlegających doliczeniu do spadku (tak: wyrok

SN z dnia 7 lipca 1964 roku o sygn. I CR 691/63, OSNC 1965, nr 9, poz. 143).

Powód nie jest trwale niezdolny do pracy, zatem należny zachówek wynosi połowę wartości przypadającego na niego udziału.

Skoro udział spadkowy powoda po matce wynosił 1/5 części, to należny powodowi zachówek, wynoszący połowę udziału, wynosi 53 277 zł ($1/2 \times 1/5 \times 532\ 772\ \text{zł}$).

Stanowisko Sądu Rejonowego w tym zakresie jest zatem prawidłowe i Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację w całości je podziela.

Niezasadny jest wreszcie najistotniejszy z punktu widzenia apelacji zarzut naruszenia art. 5 k.c.

Przypomnieć należy, że celem instytucji zachowku, unormowanej w tytule IV księgi czwartej kodeksu cywilnego, jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 § 1 k.c. przez zapewnienie

im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określoneemu w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym.

Z uwagi na sztywność przyjętej konstrukcji ochrony osób najbliższych spadkodawcy i brak przepisów pozwalających na obniżenie wierzytelności z tytułu zachowku bez względu na sytuację spadkobiercy – realizacja roszczenia o zachówek może w konkretnym przypadku doprowadzić do sytuacji, że jego realizacja będzie sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (tak: uchwała SN z dnia 19 maja 1981 r., w sprawie III CZP 18/81, publ. LEX nr 2666).

W judykaturze podkreśla się, że zastosowanie art. 5 k.c. nie jest wykluczone także do spadkowych praw podmiotowych. Podkreśla się przy tym, że ocena sądu, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa (art. 5 k.c.), nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych (por. wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, PiP 2005/6/111).

Nie jest wyłączone obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. z powodu sprzecznego z zasadami współzycia społecznego zachowania uprawnionego w stosunku do spadkodawcy (tak: wyrok SN z dnia 16 czerwca 2016 V CSK 625/15 publ. OSNC 2017/4/45, LEX nr 2073929).

Odwołanie do zasad współzycia społecznego winno służyć ochronie zobowiązanego do zachowku w sytuacji, gdy jego wysokość będzie nadmierna np. w wyniku nagłych zmian ekonomicznych, czy innych niezależnych od spadkobiercy zjawisk wpływających na wartość spadku (tak: A. Szpunar glosa do uchwały SN z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, publ. NP 1983, nr 2, s. 94 i nast.).

Jednocześnie jednak dopuszcza się możliwość pozbawienia osoby uprawnionej zachowku na podstawie art. 5 k.c., jednakże tylko w sytuacjach wyjątkowych (tak: wyrok SN z dnia 25 stycznia 2001 r., IV CKN 250/00, niepubl., postanowienie SN z dnia 11 lipca 2012 r. I CSK 75/12, publ. Lex 1311040).

Poglądy te Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację podziela.

W okolicznościach niniejszej sprawy w ocenie Sądu Okręgowego takie wyjątkowe okoliczności zachodzą i uzasadniona jest ocena, że roszczenie powoda z tytułu zachowku po zmarłej matce, skierowane wobec obdarowanych przez nią wnuczki i siostr, nie zasługuje na ochronę ze względu na art. 5 k.c.

Zasady współzycia społecznego to pojęcie niedookreślone, nieostre (tak: wyrok SN z dnia 15 lutego 2017 r. II CSK 236/16, publ. LEX nr 2242151).

Przez zasady współzycia społecznego rozumie się na ogół obowiązujące w stosunkach między ludźmi reguły postępowania, które za podstawę mają uzasadnienie aksjologiczne (ocenne), a nie (prawne). Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, przyzwoitego, rzetelnego, lojalnego czy uczciwego zachowania. Zasady te obejmują nie tylko reguły moralne, lecz także obyczajowe (por. np. Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2002, s. 240 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2008, s. 327).

W płaszczyźnie stosunków kontraktowych zasady te wyrażają się istnieniem powszechnie akceptowanych reguł przyzwoitego zachowania się wobec kontrahenta (tak: wyrok SN z dnia 22 czerwca 2010 r., IV CSK 555/09, publ. LEX nr 885035).

Służą one wprowadzeniu możliwości dokonywania ocen określonych zachowań w sposób odpowiednio elastyczny, wykraczający poza czysto sformalizowane kryteria wynikające z reguł prawa pozytywnego, przez uwzględnienie również norm etycznych przyjętych w obrocie (tak: wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2004 r., I CK 550/03, publ. LEX nr 188472).

W tym kontekście oceniając Sąd Okręgowy podziela stanowisko, iż pozwane wykazały (art. 6 k.c.) jakie konkretnie reguły i zasady współżycia społecznego narusza żądanie powoda o zachówek.

Okoliczność, że pozwany do śmierci matki nią się nie opiekował oznacza, że wykazał się on postawą co najmniej bierną względem matki. Obowiązek alimentowania wstępnych przez zstępnych jest bowiem przede wszystkim uregulowanym obowiązkiem prawnym (art. 129 k.r. i op. i następne) niezależnie od ocen moralnych w tym względzie i przyjętego systemu wartości oraz kultury obowiązującej i zasad postępowania w środowisku rodzinnym stron.

Przykłady wskazywane w praktyce dotyczą sytuacji wyjątkowych, np. stosowania przemocy, czy nieetycznego postępowania przez uprawnionego do zachowku.

Doniosłość skutków związanych z pozbawieniem prawa do zachowku uzasadnia zatem przyjęcie, że postępowanie uprawnionych do zachowku musi być rażąco naganne oraz cechować się złą wolą po ich stronie (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 31 marca 2011 r., sygn. I ACa 99/11).

Podkreślić również należy, że o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku decydować mogą w zasadzie tylko okoliczności istniejące w płaszczyźnie uprawniony – spadkobierca (obdarowany). Nie można bowiem zapominać, iż wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkodawcy, dokonuje sam spadkodawca w drodze wydziedziczenia.

Okoliczności występujące jednak na linii uprawniony - spadkodawca nie są oczywiście pozbawione znaczenia. Powinny zostać uwzględnione tylko jako dodatkowe, potęgujące stan sprzeczności z kryteriami nadużycia prawa (por. T. Juszyński, Glosa do wyroku SN z 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, publ. Państwo i Prawo 2005/6/111).

W niniejszej sprawie zgromadzone dowody rzeczywiście pozwalały na ustalenie, że stosunki łączące T. M. z matką M. M. (1) od roku 1989 do jej śmierci dalekie były od poprawnych. Sytuacja konfliktowa istniejąca pomiędzy powodem a jego matką obejmowała niewątpliwie także siostry powoda i ich zstępnych oraz znacznie wykraczała poza ramy przeciętnego sporu rodzinnego.

Sąd Okręgowy zgadza się z oceną, iż szczególnie naganne i zasługujące na potępienie było zachowanie powoda polegające na uderzeniu matki czy nieadekwatnym słownictwie. Agresywne zachowanie powoda wobec matki nie było incydentalne, gdyż zarówno A. K. (1) z synem, jak i C. M. byli świadkami stosowania siły fizycznej wobec spadkodawczyni.

Z kolei od czasu wyprowadzenia się matki w roku 1989 do jej śmierci T. M. przez ponad 20 lat nie utrzymywał żadnego kontaktu z matką, ani telefonicznego, ani tym bardziej osobistego.

Twierdzenia powoda i jego córki o rzekomych próbach kontaktu nie zostały w procesie niniejszym wykazane (art. 6 k.c.). M. M. (1) czekała zaś na kontakt ze strony syna, gdyż jako matka liczyła, że jego zachowanie ulegnie zmianie. Twierdzenia powoda - jak słusznie ocenił Sąd Rejonowy - były sprzeczne wewnętrznie, bo z jednej strony podnosił on, że rozstał się z matką w zgodzie oraz że została ona siłą zabrana przez siostry z domu z J., a następnie przez nie zdominowana, co jednak stoi w zupełnej sprzeczności z twierdzeniami, że próbował się kontaktować ze spadkodawczynią telefonicznie, wysyłał kartki okolicznościowe i widział się z nią osobiście na cmentarzu. Gdyby pierwsze z takich twierdzeń były zgodne z rzeczywistością, to matka zapewne przy spotkaniu prosiłaby powoda o pomoc w powrocie do domu do J., odpowiedziałaby też na próby kontaktu, bądź zareagowała by w jakiś sposób na odebraną kartkę czy list.

Powód przez ponad 20 lat nie kontaktował się z matką, nie interesował się jej losem i zdrowiem, mając świadomość, że matka jako osoba starsza może cierpieć na różne dolegliwości. Zupełnie obojętnym było powodowi, pomimo zamieszkiwania w dorobku życiowym spadkodawczyni, za co matka się utrzymuje, wykupuje leki, czy płaci rachunki. Słusznie Sąd Rejonowy przyjął, że T. M. musiał mieć świadomość, że matka jako właścicielka gospodarstwa rolnego

otrzymuje wyłącznie niewielkie świadczenie nad czym przechodził do porządku dziennego i godził się, że utrzymanie matki spoczywa na barkach jego sióstr.

Zachowanie powoda wobec matki, jako całkowicie naganne z moralnego punktu widzenia, naruszyło zatem podstawową zasadę współżycia społecznego jaką jest troska o najbliższych, zwłaszcza schorowanych i starszych rodziców.

Słusznie Sąd I instancji wziął także pod uwagę postępowanie T. M. w sprawie prowadzonej przed Sądem Rejonowym w Limanowej pod sygn. akt I Ns 395/10. Z analizy tamtych akt wynika, iż postępowanie było sporne, do momentu, gdy nie został podzielony prawomocnie przez sądy orzekające w sprawie zarzut zasiedzenia zgłoszony przez powoda. W ostateczności zaś zniesienie współwłasności i dział spadku po P. M. nastąpiło w sposób zaproponowany przez powoda T. M., co pozwane jako uczestniczki postępowania zaakceptowały.

Powód potwierdził powyższe na rozprawie w niniejszej sprawie zeznając w dniu 7 grudnia 2015 r. i wskazując jednoznacznie, że ugoda w sprawie o zniesienie współwłasności była zaproponowana przez niego (k. 456, od 02:25:49).

Niewątpliwie na dzień dokonywania działu (16 kwietnia 2013 r.) pozwana A. K. (1) posiadała udział wynoszący 2/6, a powód T. M., C. M. oraz pozwane Z. S. i K. S. (1) posiadali udziały wynoszące po 1/6 każdy w prawie własności działek ewidencyjnych nr (...) położonych w J.. Sąd postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2013 roku o sygn. I Ns 395/10 zniósł współwłasność i dokonał działu spadku po P. M. w ten sposób, że powodowi przyznał na własność działkę ewidencyjną nr (...), natomiast pozwanej A. K. (1) działkę ewidencyjną nr (...) oraz dopłatę od powoda w łącznej wysokości 100 000 zł.

Uwzględniając tę okoliczność słusznie Sąd Rejonowy zauważył – w odniesieniu do wartości składników majątkowych ustalonej w niniejszej sprawie -, iż przy cenach z dnia 25 marca 2017 roku, powód otrzymał ponad swój udział kwotę 288 519 zł.

Z kolei uwzględniając stan nieruchomości na dzień otwarcia spadku po P. M. (9 lutego 1982 roku) oraz ceny z dnia dokonywania zniesienia współwłasności i podziału spadku w sprawie o sygn. I Ns 395/10 (listopad 2012 r), powód T. M. otrzymał na własność działkę, której rynkowa wartość przewyższa należny mu udział i dokonaną spłatę na rzecz A. K. (1) o niemalże 140 000 zł.

Dlatego z tego punktu widzenia oceniając żądanie powoda godzi w zasady współżycia społecznego także z uwagi na okoliczności ujawnione w sprawie prowadzonej pod sygn. I Ns 395/10.

Na skutek dokonanego podziału, niezależnie od tego z jakiej daty uwzględniać ceny, powód otrzymał na własność działkę, której wartość znacznie przekracza jego udział, nawet przy uwzględnieniu dokonanej spłaty na rzecz A. K. (1). Korzyści, które powód uzyskał ponad należny mu udział znacznie przekraczają także należny mu zachówek.

Sąd Okręgowy podziela także pogląd Sądu I instancji, że T. M. występując z niniejszym powództwem musiał mieć świadomość, iż na skutek podziału otrzymał znacznie więcej niż istocie mu się należy.

Stąd jego zachowanie jest sprzeczne z zasadą współżycia społecznego jaką jest swoista lojalność przy zawieraniu wszelkiego rodzaju porozumień i ugód, zwłaszcza zawieranych pomiędzy członkami najbliższej rodziny.

Należy zaś założyć, że siostry powoda słusznie w takich okolicznościach były przekonane, że dokonany podział wyczerpuje wszystkie roszczenie T. M. przeciwko nim, w tym o zachówek. Trudno się dziwić takiemu przekonaniu skoro przedmiotowy sposób podziału zaproponował sam powód, co było wielokrotnie powtarzane w toku niniejszego postępowania.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda jako niezasadną orzekając jak w pkt. 1 sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł jak w pkt. 3 na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c..

Współuczestnictwo w sprawie o zachówek ma charakter formalny i nie jest to współuczestnictwo konieczne. Nie zachodzi pomiędzy zainteresowanymi osobami więź o charakterze materialnoprawnym, łączy je natomiast jednorodzałość samodzielnych roszczeń oraz jednakowa podstawa faktyczna i prawna (podobnie Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 18 stycznia 2012 r., II CZ 143/11, z dnia 23 maja 2012 r., II CSK 705/11; z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 524/12).

Dlatego wbrew wskazaniom apelacji wartość przedmiotu zaskarżenia w stosunku do Z. S. i K. S. (1) wynosi po 18 785 zł a w stosunku do A. K. (1) 37 570 zł.

Okoliczność ta legła zresztą u podstaw przekazania sprawy przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu (k. 414).

Wartością przedmiotu zaskarżenia nie jest zatem kwota 75 140 zł (k. 693).

Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 368 § 2 k.p.c. wartość przedmiotu zaskarżenia nie może być wyższa od wartości przedmiotu sporu.

Na koszty postępowania złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika wszystkich pozwanych ustalone na podstawie § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 poz. 1800).

W stosunku do pozwanych Z. S. i A. K. (1) byłyby to kwoty po 1800 zł (50 % z 3600 zł), zaś w stosunku do pozwanej K. S. (1), która udzieliła pełnomocnictwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (k. 757) byłyby to kwota 2700 zł (75 % z 3600 zł).

Składając apelację w niniejszej sprawie powód powinien teoretycznie liczyć się z ryzykiem procesowym i na podstawie miernika przeciętnie rozumującego człowieka logicznie przewidywać, iż na wypadek niepowodzenia jego argumentacji żądanie zawarte w apelacji nie będzie uwzględnione.

Powinien zatem powód liczyć się z obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego pozwany, które takie wnioski zresztą złożyły.

Sąd Okręgowy podziela jednak pogląd, iż skorzystanie z dobrodziejstwa art. 102 k.p.c. możliwe jest, gdy stan faktyczny wpływa na subiektywne przekonanie powoda o swej racji mimo, że obiektywnie racje te nie mogą zostać uwzględnione.

Dlatego Sąd Okręgowy ocenił, że w okolicznościach niniejszej sprawy istnieje podstawa do miarkowania kosztów postępowania apelacyjnego należnych pozwany na zasadzie art. 102 k.p.c.

Na rzecz każdej z pozwanych Sąd Okręgowy zasądził zatem kwoty po 900 zł orzekając jak w pkt. 2 sentencji.

(...)

(...)